Nr. 7. **Poniedziałek 7 Stycznia 1878.** Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 3 stycznia b. r. nadać najłaskawiej lwowskiemu nadprokuratorowi państwa Wincentemu Dankowi w uznaniu jego wieloletniej, zawsze wiernej i znakomitej służby, tytuł i charakter radcy dworu, a prokuratorowi państwa we Lwowie, Karolowi Lidlowi, w uznaniu jego znakomitej służby, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. mianować najłaskawiej radców sądu krajowego: Jana Kantego Falkowskiego i Jana Michalczewskiego we Lwowie, a Mateusza Sułkowskiego w Stanisławowie, radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Glasser m. p.

Naczelny Dyrektor poczt nadał posadę poczmistrza w Bartatowie wdowie po zmarłym tamże poczmistrzu Wiktoryi Błockiej a takąż posadę w Byszowie kapitanowi na pensyi Tadeuszowi Piaseckiemu, i przeniósł poczmistrzów: Władysława Edera z Dżuryna do Jasła, Jana Eminowicza z Lubienia koło Myślenic do Pilzna, a ekspedyenta pocztowego Władysława Filipowskiego z Żółtaniec na posadę poczmistrza w Dżurynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 stycznia.

Akcyi ugodowej nie dzieli od terminu nowych wyborów parlamentarnych po jednej i drugiej strony Litawy tak długa przestrzeń czasu, ażeby o niej zupełnie zapomniano w przyszłej agitacyi wyborczej. Węgrzy już dawniej wyrażali obawę, że u nich sprawa ugodowa stanowić będzie tło przyszłej agitacyi wyborczej, że stronnictwa na tem właśnie polu stoczą walkę rozstrzygającą. Dawniej twierdzenie to miało pewien cel i pewną podstawę. Celem było upozorowanie pierwotnego oporu przeciw wszelkim ustępstwom, a podstawy dostarczało usposobienie ogółu, które dziś zmieniło się zupełnie. Akcya ugodowa nie przekracza dziś za Litawą granicy murów parlamentarnych, bo ludność pogodziła się z koniecznością, a ci, którzy ją dawniej do oporu i demonstracyi zachęcali, milczą teraz z powodu łatwego do odgadnienia. W takiej sprawie bowiem, jak ugodowa, nie wolno poprzestawać na samej negacyi, lecz trzeba wskazać coś dodatniego. Malkontentom węgierskim brak właśnie myśli dodatniej, a stare hasło unii personalnej widocznie straciło kredyt. Z tego samego powodu ci malkontenci nie ośmielą się nadać przyszłej agitacyi wyborczej cechy werdyktu ogólnego o sprawie ugodowej i o działalności stronnictwa, które ugodę do skutku doprowadziło.

Złośliwie ale dowcipnie powiedziano o Anglii w pewnym dzienniku, że odgrywa teraz rolę listonosza między Rossyą a Turcyą. W tej złośliwej uwadze jest nawet dość prawdy, gdyż dotąd przynajmniej całe pośrednictwo Anglii ograniczało się do ostrożnego formułowania pytań, które właściwie Turcya stawiać powinna i do przesyłanych otrzymanych odpowiedzi Layardowi, który z stosownym komentarzem podaje każdą taką rzecz do wiadomości Porty. Co dotąd osiągnęła Anglia swojem kunktatorstwem dyplomatycznem, tego na kontynencie nikt dostrzedz nie może czy nie chce, a z Londynu także nie ma wyjaśnień. Tylko ci, którym mimo tylu zawodów w ostatnim roku doznanych wydaje się niemożliwem, aby Wielka Brytania zaparła się tradycyj i pozostawiła Turcyę losowi wypadków, biorą zagadkowość kampanii dyplomatycznej za zręcznie ułożoną zasadzkę, w którą Rossya wpaść musi lada dzień mimo całej zręczności i przebiegłości ks. Gorczakowa. Jeżeli jednak nie będziemy się powodować zachwianemi do głębi dogmatami politycznemi z dawnego okresu, do których należy także łączność interesów angielskich z integralnością Turcyi, to rzecz się inaczej przedstawi. Przedewszystkiem całkiem odmienne zdanie wypadnie powziąć o kwestyi, która strona stawia zasadzkę a której grozi ta zasadzka? Dlaczegoż wybadanie warunków pokoju ma być zasadzką, skoro prędzej lub później bez przyczynienia się Anglii, sprawa ta musiałaby wyjść na jaw przed Europą. Do Rossyi należy prowadzenie wojny a do Europy należeć będzie uregulowanie kwestyi wschodniej w przyszłym pokoju. Tak powiedziano na wstępie obecnej wojny, a choć Rossya na angielską indagacyę o warunki pokoju daje wymijające odpowiedzi, mimo to zdanie powyższe nie straciło swojej wartości. W każdej wymijającej odpowiedzi rossyjskiej znajduje się przynajmniej raz a często dwa i trzy razy wypowiedziane zapewnienie, że interesa trzecich państw zostaną uszanowane. Anglia nie wprowadza Rossyę w zasadzkę, lecz raczej sama naraża się na niebezpieczeństwo zasadzki. Nadając całej swojej akcyi dyplomatycznej charakter niezdecydowany, wypierając się wszelkiej inicyatywy interwencyjnej, Anglia ułatwia Rossyi znakomicie przewlekanie tej akcyi do pory, kiedy nawet stanowczo zapowiedziana interwencya angielska nie byłaby tak straszną jak dzisiaj. Ks. Gorczakow w tej chwili nie może sobie życzyć innego skutku gorącej jak zwłoki dłuższej w jasnem postawieniu całego kontrawersu między Anglią a Rossyą. Dopóki Plewna była turecką, nawet tak niezdecydowane wystąpienie Anglii, jakie dziś widzimy, byłoby rzeczą bardzo groźną dla Rossyi. Po upadku Plewny nie łatwo zastraszyć Rossyan a gdy teatr wojny przeniesie się za Sofię, co niebawem nastąpi, już tylko wystąpienie z naciskiem materyalnym mogłoby Anglii zapewnić wpływ, jaki sobie rości. Jeżeli jednak zimowe miesiące upłyną na takiej bezbarwnej kampanii dyplomatycznej, to na wiosnę za późno już będzie sprowadzać armię do Rumelii.

Gambetta witany był we Włoszech jak wielki bohater i wielki mąż stanu, do którego uśmiecha się jeszcze wielka karjera. Osobistości z charakterem urzędowym przyłączały się chętnie do owacyj wyprawianych na cześć eksdyktatora a w końcu nawet król Wiktor Emanuel zaszczycił go audyencyą. Chyba jakie tajne komplanacye polityczne wielce dla Włoch korzystne, mogłyby usunąć zdumienie, jakie na każdym znawcy włoskich stosunków sprawić musi to ogólne uwielbianie Gambetty. Włochy posiadające ruchliwe, dziś liczne i zdolne do zuchwałych wybryków stronnictwo republikańskie, witają z oficyalnem odszczególnieniem bohatera republikanizmu, który nie zrzeka się propagandy agresywnej wobec monarchicznej Europy, skoro dotąd w postępowaniu swojem wobec innych stronnictw francuskich tak często ideę panrepublikańską wynosił nad patryotyzm. Gambecie zarzucili już nawet jego wielcy przyja-

---

Oficyalista starego autoramentu

SYLWETKA Z PRZESZŁOŚCI

II.

Długo szukał ks. August Czartoryski człowieka godnego zaufania, aż mu go się wynaleźć udało — i to bardzo prostym sposobem. Wiemy że majętności, które wyliczyliśmy, spadły nań po żonie, ostatniej z Sieniawskich, wdowie po Denhoffie, wojewodzie połockim i hetmanie litewskim. Po długich zabiegach złączył się z nią w połowie 1731 r.; a jeszcze nie miał czasu należycie uorganizować administracyi w nowych nabytkach, kiedy August II umarł i rozpoczęła się elekcyjna zawierucha. Książę musiał się wynieść wraz z małżonką do Gdańska, tam znowu zatrzymała go długa samej pani choroba, w Gdańsku to bowiem ujrzał światło dzienne ks. Adam Kazimierz, ów słynny upadającej Rzeczypospolitej obywatel...

Nie od razu przeminęła burza bezkrólewiem spowodowana, a szalała ona najbardziej na Rusi i w województwach kresowych, gdzie najwięcej dóbr posiadał wojewoda. To też po ustaleniu pokoju, dopiero około roku 1739, książę pan zjechał na kresy, aby obejrzeć swoje majętności.... Zastał je w stanie opłakanym.... Wszędzie ruina! Dochody uszczuplone, gospodarstwo w nieładzie... Wówczas to zapragnął mieć wierny obraz majątku, aby go mógł przekształcić na taki, jakim być powinien. Umyślił zatem zaprowadzić urząd lustratora generalnego — ale gdzie znaleźć do tej funkcyi przydatnego człowieka? Zwierzył się ze swojej troski przed p. Podoskim, podkomorzym rożańskim, który przebywał podówczas w Brzeżanach, a posiadał wielki wpływ na wojewodę, o czem wiedzieli wszyscy mawiając, że Podoski *totam principis regit ut vult mentem.*

Właśnie przyszedł na myśl podkomorzemu w dobrą godzinę p. Łukasz Nowina, jego powinowaty, 25-letni młodzieniec, nad wiek poważny i stateczny.... Wyrósł on na dworze wojewody podolskiego, Stefana Humieckiego, używany przez niego do rachunków, był nadto dobrym szlachcicem, i posiadał nawet niewielki kawałek ziemi — więc *bene natus et possesionatus.*

Stawił się Nowina na wezwanie do Brzeżan, a tak się umiał skromnym ukłonem podobać bogatemu panu, tak na pytania o rachunkowości odpowiadał przytomnie, że natychmiast stanęła ugoda. Pan wojewoda napisał własną ręką instrukcyę, polecił nowemu oficyaliście, aby od niej nie odstępował, dał prawo utrzymywania na koszcie skarbu pisarzy i kopistów, ilu ich będzie potrzeba, i naznaczył termin trzyletni na uczynienie ogólnej i szczególnej w dobrach koronnych rewizyi.

Zdziwienie atoli księcia było niemałe, kiedy p. Łukasz po dwóch latach stanął przed obliczem pańskiem z oznajmieniem, że wszystko według rozkazu uskutecznił. Z kim innym łatwa sprawa, ale nie z wojewodą, zawołanym swojego czasu nietylko gospodarzem, ale i rachmistrzem. Z pewnem niedowierzaniem zabrał się do wertowania ksiąg lustracyjnych; dwa miesiące przesiedział nad niemi w Brzeżanach, dwa miesiące trzymał Nowinę, a jednak ani razu nie miał potrzeby przywoływać go do swojej kancellaryi, regestra bowiem tak jasno były ułożone, tak żadnej w nich nie dostrzegł gmatwaniny, że w końcu uwierzył w sumienność i niepospolite zdolności pana Łukasza. Pomimo całej powagi i chłodu rozentuzyazmował się dobry pan, dziękował lustratorowi, a dworzanie widząc dowody łaski książęcej dla ubogiego szlachcica, nadskakiwali mu przesadzając się w grzeczności...

Wcale to nie odurzyło Nowiny; skromny, cichy, milczący, zabrał przez siebie zapisane folianty, otrzymał nowe instrukcye i na wózku puścił się w przydługą bo całoroczną wędrówkę. Nie obrał jeszcze *locum standi*, nie potrzebował go zresztą, bo nie miał żony i własnego gniazda.

Nie wbiło go w pychę uszanowanie, jakie mu okazywali oficyaliści. Wszędzie podejmowano gościnnie urzędnika, zaszczyconego jawnemi dowodami zaufania pańskiego.... Dla niesumiennych było strasznem jego przybycie, ale że takich nie wielu znalazło się w dobrach wojewody, więc tem samem i zadanie pana Łukasza stawało się łatwiejszem. Znajdował pomoc i wszelką gotowość — a tego mu dość było.

W cztery lata po wyżej opisanych zdarzeniach spotykamy naszego lustratora w Międzybożu. Założył tu swoją rezydencyę, miasteczko bowiem najwięcej mu się podobało z tego szczególnie względu, że położone było we środku dóbr pod dozór jego oddanych. Czy bowiem na wschód rzucił się do Klewania, miał na drodze majętności granowskie; czy na zachód do Sieniawy, wówczas etapem dlań były Brzeżany i Jarosław; czy podążył do Willanowa, to o Puławy zawadzić mu przychodziło....

Znalazł tu odpowiednie towarzystwo. Przemieszkiwał w Międzybożu Francuz Dessier, stary oficer, faworyt Sieniawskich, który w r. 1702 osobistem męstwem i przytomnością ochronił warownię od rozhukanego kozactwa, zkąd pochodziła szczególna estyma nieboszczyka hetmana, wielkie względy, i zapewniony byt do zgonu. Zaglądał także tutaj często i Jan Kampenhauzen, zięć Dessiera, niegdyś komendant Kamieńca, gorliwy obrońca hussaryi, który osiadł na starość w Rybiszkach, ale zjeżdżał do miasteczka, modlił się często w kościele w ciężką zbroję przybrany; potem rad, że ma cierpliwego słuchacza w panu Łukaszu, opowiadał mu o dawnych tryumfach, o wędrówkach po Europie, i faworach, jakich od nieboszczyka króla doznawał. Wprawdzie z towarzystwa tego niedługo korzystał Nowina, bo i stary Francuz i jenerał pomarli około 1750 r., ale zawsze przetarł się trochę, nabrał poloru potrzebnego.... Jednak po zgonie onych ludzi, jakby do innej należących społeczności, został jeszcze ks. Andrzej Topolski, proboszcz miejscowy, gorący przeciwnik Sasów, a co najważniejsza — zostały kobiety, mianowicie wdowa po Dessierze i jej kuzynki, panny Bykowskie, stolnikówny bracławskie...

Były one nad wszelki wyraz grzeczne dla młodego lustratora, a pan Łukasz, jakby odwzajemniając się, w ich obecności czuł się tak swobodnym, jakby w kółku rodzinnem przebywał. Serce mu miękło, liczby, z któremi się nosił, usuwały się z pierwszego planu, błogość jakaś nieokreślona w piersi się jego rozsiadała, strzelała rozrzewnieniem z oczu, w błogi uśmiech ubierała usta, a krew burzyła szlachetniejszym zapałem.... I gotów był wówczas Nowina rzucić fascykuły do pieca, rachunki odesłać do licha.... Rycerski go zapał ogarniał, z chęcią dźwignąłby na sobie ciężką zbroicę po Kampenhauzenie pozostałą, kopią jego olbrzymią wywijał jak piórkiem. Niezwykły animusz tłómaczył sobie afektem, a uczuć takich doświadczał szczególnie w towarzystwie starszej stolnikówny, panny Konegundy.... Raz

ciele, że czasem dla republikanizmu zapomina o Francyi! Dodajmy do tego że już podczas ostatnich wyborów we Francyi rząd włoski miał sposobność przekonać się z ulicznych demonstracyj w Neapolu, jakie sympatye panują między republikanami włoskimi a francuskimi, jak jawnie pierwsi identyfikują swoje dążności ze sprawą drugich! A niedawne wybryki na obchodzie rocznicy bitwy pod Mentaną nie stanowią także wymownej przestrogi? Rząd włoski nawet nie przepuścił depesz o tym obchodzie do dzienników zagranicznych. A demonstranci mentańscy to włoska edycya Gambettystów!

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 28 grudnia.

△ Między chrześcianami objawia się zawsze jeszcze nieprzezwyciężony wstręt i głęboka do wojskowej służby niechęć, której niedwuznacznym wyrazem są manifestacye brukowe i głosy organów miejscowej prasy. Odznaczają się w tej mierze zwłaszcza dzienniki ormiańskie. Jeden z nich *Loztar*, zasuspendowany nawet został na czas nieograniczony za fałszywe podanie decyzyi, powziętej w sprawie służby wojskowej przez patryarchat ormiański. Z innym dziennikiem *Massis*, prowadzi znów *Stamboul* polemikę, zarzucając mu nietylko brak patryotyzmu ottomańskiego, ale i nierozumienie najżywotniejszego interesu chrześcian, a mianowicie własnych kompatryotów, których stara się odwieść od korzystania z najważniejszego prawa, przyznanego dziś przez sułtana chrześcianom.

Massis długą na te zarzuty daje odpowiedź, zapewniając uroczyście, że niechęć do służby wojskowej nie pochodzi z braku animuszu rycerskiego, którym nacya ormiańska strasznie jest ożywiona, lecz źródła jej szukać raczej należy w tej okoliczności, że ormianie tureccy przez tyle wieków od służby wojskowej wykluczeni, stracili już dziś zmysł wojskowy, i nie byliby zdolni do znoszenia trudów i niewygód kampanii.

Równą niechęć do służby wojskowej okazują Grecy tureccy. *Phare du Boshpore* donosi o wielce nieprzyzwoitych a nawet gorszących scenach, wywołanych w skutek deputacyi, które się do patryarchatu udały z remonstracyami przeciw poborowi Greków do czynnej służby wojskowej. Objawem dalszym tej niechęci jest wymykanie się jednych popisowych Greków do królestwa greckiego, drugich uciekanie się pod skrzydła zagranicznych ambasad i poselstw, u których starają się wyrobić sobie rodzaj indygenatu.

Nie wiem czy niechęć tę pokonać zdoła encyklika patryarchy, wydana w tej sprawie. „Nowe to postanowienie, powiada encyklika, świadczy najwyraźniej o dobrych chęciach Jego sułtańskiej Mości, który obok tylolicznych dobrodziejstw, wyświadczonych codziennie z prawdziwie ojcowską troskliwością wszystkim swoim poddanym, przypuszcza teraz i nie-muzułmanów do zaszczytu, ażeby każdy, działając wspólnie ze swymi muzułmańskiemi kompatryotami, mógł stawać w obronie swej własnej ojczyzny. Nie podlega zatem wątpliwości, że wszyscy prawosławni chrześcianie pospieszą gorliwie spełnić ten święty obowiązek, a to tem chętniej, że obowiązek ten wcale nie będzie trudnym, ograniczać się albowiem po prostu będzie na tem, że bataliony gwardyi terrytoryalnej będą w czasie wojny pilnowały własnych swoich miast, nieobowiązane zgoła udawać się na plac boju, gdzie potrzebne są armie dobrze wyćwiczone.“ Wzywa zatem patryarcha wszystkich prawosławnych chrześcian gorącemi słowy, ażeby wszyscy, którzy są w latach regulaminem przepisanych, spieszyli z gorliwością zapisywać się do batalionów armii terrytoryalnej, „a nie dawali obałamucać się rozpuszczanym wieściom, jakoby bataliony te wysłane być miały na wojnę.“

Reuf basza, dotychczasowy minister marynarki, a zarazem *kaimakan*, zastępca ministra wojny, mianowany został stałym *seraskierem*, ministrem wojny, a zastępca jego w ministerstwie marynarki, Said basza, stałym ministrem marynarki.

Wielki mistrz artyleryi, Mahmud Damat basza, który udał się był, jak to poprzednio donosiłem, na inspekcyą fortyfikacyi w Adryanopolu, po zarządzeniu tamże wzniesienia kilku nowych redut na punktach strategicznych, w skutek czego Adryanopol będzie nie do zdobycia, powrócił do Konstantynopola.

Ogłoszoną tu została odezwa sułtana do Serbów. Nie wiem, czy ją posiadacie, dla tego podnoszę z niej to, że sułtan złożył z tronu księcia Milana a wzywa wszystkich Serbów, ażeby jemu i jego teraźniejszym doradzcom odmówili nadal posłuszeństwa i odłączyli się od nich.

Rada państwa.

Podajemy niektóre daty z ostatniego okresu posiedzeń Rady państwa, który trwał od dnia 4 września do 22 grudnia r. 1877. Okres ten był z całej sessyi, która jest z kolei ósma, i trwa już od r. 1873, najobfitszy w posiedzenia. Izba wyższa, co prawda, odbyła tylko 7 posiedzeń, za to Izba niższa miała ich 51. Skład obu Izb w czasie tym zmienił się znaczniej niż kiedykolwiek indziej; Izbę wyższą śmierć gęstym pokosem przerzedziła a nowe nominacye zapełniły te szczerby; nam zmarłego hr. Kazimierza Starzeńskiego zastąpił p. hr. Ludwik Wodzicki; z Izby niższej złożyli mandaty pp. Dworski, Haller, Wodzicki, Smolka, Tarnowski, Gross i Hoszard, z których p. Dworski ponownie obrany; w miejsce drugich zaś, z wyjątkiem jeszcze p. Hoszarda, wybrani zostali pp. Haller, Tyszkiewicz, Wolski, Bencz, Ujejski. Prócz Bencza wszyscy zasiedli już w Izbie.

Aby krótko zreasumować działalność naszych reprezentantów w obu Izbach, wyliczamy ich przemówienia. W Izbie wyższej książę Jabłonowski przemawiał wśród obrad nad ustawą o opodatkowaniu okowity. Od przeszło trzech lat, bo, jeśli się nie mylimy, od czasu rozpraw nad ustawami kościelno-politycznemi, był to pierwszy głos polski w Izbie wyższej. W Izbie niższej zaś przemawiali: p. Krzeczunowicz pięć razy wśród rozpraw nad reformą podatkową; p. Kamiński raz wśród tychże rozpraw; p. Baum raz wśród obrad nad projektem ustawy o opodatkowaniu okowity; p. Dunajewski raz wśród obrad nad statutem bankowym, drugi raz z okoliczności projektu o prowizoryum w ugodzie z Węgrami; pan Jaworski raz wśród obrad nad ustawą o opodatkowaniu okowity; p. Kozłowski kilkakrotnie występował z okoliczności rozpraw nad ustawą o wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne; p. Mendelsburg przemawiał kilkakrotnie wśród obrad nad statutem bankowym, tudzież z okoliczności obrad o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę niższą ustawie o taryfach dla przewozu towarów na drogach żelaznych: p. Skrzyński raz przemawiał wśród obrad nad statutem bankowym; nakoniec p. Wolski przemawiał raz z okoliczności obrad o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w ustawie zmieniającej procedurę najwyższego trybunału co do skarg kasacyjnych.

Do działalności naszego Koła poselskiego należy dalej interpelacya w sprawie zakazu policyjnego co do obchodu na uczczenie pamięci Mickiewicza; nakoniec jeszcze znany wniosek p. Dworskiego, domagający się zmiany rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 3 maja r. 1850 o taksach i opłatach przy interesach prawnych.

W tymże okresie posiedzeń znalazły swe załatwienie w obu Izbach ustawy następujące: o kuratorach dla akcyonaryuszy; o wspomaganiu lub zakupywaniu poręczonych dróg żelaznych; o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne; o opodatkowaniu cukru; o opodatkowaniu okowity; o taryfach maksymalnych dla przewozu osób na drogach żelaznych; o zmianie umowy z Towarzystwem kolei Południowej co do budowy portu w Tryeście; o prowizoryum podatkowem i budżetowem na czas pierwszego kwartału r. 1878; o poborze rekruta w r. 1878; o prowizoryum w sprawie kwot na wydatki wspólne, tudzież o przedłużeniu przywileju Bankowi narodowemu i prolongacyi traktatów handlowych z Francyą, Włochami i Niemcami; o prolongacyi traktatu handlowego z Anglią; o zmianie procedury karnej co do postępowania sądu kasacyjnego w sprawach nieważności; nakoniec ustawa o abluicyi robocizny (*contadinaggio*) w Dalmacyi.

Załatwiono tylko w Izbie niższej: ustawę o zapobieżeniu nadużyciom lichwiarskim w sprzdaży walorów na raty; statut bankowy; ustawę o przedawnieniu podatków.

Z projektów wiesionych dawniej lub w ostatnim okresie posiedzeń pozostały niezałatwione: projekty odnoszące się do reformy podatkowej; procedura cywilna; projekt ustawy o karaniu niestawania pod chorągwią; ordynacya subhastacyjna; o długu 80-milionowym; traktat handlowo-celny z Węgrami; procedura karna; projekt ustawy o pogodzeniu ustaw zasadniczych z nową procedurą karną; trzy projekty o zapobieganiu chorobom zwierzęcym; powszechna taryfa celna; projekt ustawy o opodatkowaniu nafty; o zakupieniu dolno-austryackich dróg żelaznych; o prowizoryum co do liczby siły zbrojnej; ustawa finansowa i budżet na r. 1878. Niezałatwione także następujące wnioski samoistne: Hammera o rewizyi ustawy o przynależności, Coroniniego o zmianie regulaminu co do interpelacyj; Prombera o sprawozdaniach rządowych co do sposobu załatwiania petycyj; Dworskiego o taksach i opłatach; Lienbachera o zmianie procedury karnej co do dochodzenia przestępstw.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowa rossyjska linia operacyjna).

Z wkroczeniem armii generała Gurki w kotlinę sofijską weszła kampania rossyjsko-turecka w peryod całkiem nowy. Właściwy szlak wojenny ciągnie się, jak wiadomo, z Sofii na Ichtiman do Filipopola i Adryanopola i na tej to linii opierać się będą wszelkie dalsze operacye Rossyan. Inną oczywiście jest rzeczą, czy Rossyanie będą musieli koniecznie operować na tej linii, czy też wybiorą sobie daleko lepszą i dogodniejszą drogę, prowadzącą do zachodniej i północno-zachodniej Turcyi. Ponieważ na szlaku wojennym, powyżej wskazanym, mają Turcy kilka historycznych punktów obronnych, przeto są niektórzy tego zdania, iż Rossyanie wybiorą tę drogę do dalszego pochodu. *Fremdenblatt* zaś jest odmiennego zdania. Przypatrzmy się tylko — pisze ten dziennik — cokolwiek bliżej tej linii operacyjnej. Rozpoczyna się ona w Sofii i ciągnie się z początku wzdłuż północnego stoku gór Wirtosz, przecina rzekę Iskrę i wchodzi na północny stok gór Ichtimańskich, gdzie niedaleko wsi Jenichan gubi się zupełnie w górach. Pierwszym ważnym punktem na tej linii operacyjnej jest Wakarel, położony na wysokości działu wód między Egejskiem a Czarnem morzem. Jest to w ogóle najwyższy punkt na na całym szlaku między Adryanopolem a Belgradem. Przez dziką i nieprzystępną rozpadlinę leśną ciągnie się dalej ten szlak aż do domków strażniczych, położonych przy południowo-zachodniem ujciu rzeki, zkąd można dostać się do kotliny Ichtimańskiej, na której leży miasteczko Ichtiman. Tę centralną pozycyę uważać należy za ważną nietylko z tego powodu, że opisany powyżej wąwóz prowadzi koło niej, ale także dla tego, że w kierunku południowo-wschodnim ciągnie się druga, około dwie mile długa droga wąwozowa, która niegdyś była zamkniętą przez słynną bramę Trajana. Kładziemy z umysłu nacisk na słówko „niegdyś“, od 40 lat bowiem nie ma już ani śladu tej bramy, założonej przez Rzymian a przebudowanej później przez Bułgarów i Bizantyńczyków. Były to dwa zamki, zbudowane na wzór fortec, po obu stronach drogi a połączone ze sobą olbrzymim murem, w którym była brama, kwalifikująca się dobrze do obrony. Jeżeli tedy tu i owdzie pojawiają się długie wywody, że Turcy mogą z powodzeniem bronić t. z. bramy Trajana, to należy to uważać za fikcyę. Słynny podróżnik Boué widział w roku 1836 już tylko kilka głazów z tej bramy Trajana; w roku 1867, a więc w 30 lat później, oglądał drugi podróżnik, Lejean, tylko jeden głaz, jako ostatni pomnik monumentalnej budowy rzymskiej, podziwianej przez wszystkie wieki przez turystów. Ale mimo to jest *defilé*, o którem mowa, przez samą naturę tak ufortyfikowane, że bez wielkich trudności możnaby je obronić skutecznie. Droga wąwozowa, przez t. z. bramę Trajana, nie jest zresztą jedyną drogą między Ichtimanem a Filipopolem a względnie Jenikiöi, pierwszą miejscowością w dolinie Marycy. Tylko o pół mili dalej, w kierunku południowo-wschodnim wspina się droga, dziś w nadzwyczajnie zaniedbanym stanie, po przebyciu karkołomnych przepaści i wąwozów na drugi grzbiet góry, zwanej Hissardżik, na której stoją zwaliska strażnicy. Tę strażnicę uważano niejednokrotnie za bramę Trajana. Długość tej drogi nie jest tak wielką, jak długość drogi powyżej opisanej, a nadto jest sama wysokość góry nierównie mniejszą.

Z Hissardżiku spusza się droga bardzo stromo w dolinę Marycy. Na tę okoliczność zwrócili już Rzymianie uwagę i wiedzieli dobrze, że daleko łatwiej przeforsować *Succi* (tak nazywa się całe to pasmo gór w dziełach naukowych) od północy, a więc od strony Sofii, niż od doliny Marycy. Wszystkie stoki gór wzdłuż tego historycznie bardzo interesującego klucza pozycyjnego są pokryte dziewiczemi lasami, przez które prowadzą tylko wąziutkie ścieżki. Droga Ichtiman-Jenikiöi (dolina Marycy) nie była zawsze szlakiem wojennym, a to wystarcza na udowodnienie, że i dzisiaj nie ma prawa do tej nazwy. Już nie jednokrotnie obierały sobie potężne armie rozmaite inne drogi, byle tylko nie przeprawiać się przez strasznie niedostępne drogi położone w *Succi*, a do dnia dzisiejszego prowadzi jedna z takich dróg z Ichtimanu, czyli raczej z kotliny Ichtimańskiej w południowo-zachodnim i w południowym kierunku, o ćwierć mili na zachód od bramy Trajana, do doliny Banii, a więc do źródeł Marycy. Na tej drodze trzeba przedewszystkiem przeprawić się przez Sulu-Derbend (wąwóz wodny), a następnie przez Kip-Derbend (wąwóz dziewiczy), poczem wchodzi się do doliny Jenikiöi. Aż do Bellowy, a więc do wstępu do Kip-Derbend, prowadzi dziś kolej żelazna rumelska. Otąd miała prowadzić ta droga przez wyliczone powyżej cieśniny i wąwozy do Sofii, ale Porta, która zajęła się budową tej drogi, doprowadziła w ciągu trzech lat tylko do tego, iż usypano kawał drogi pod Sofią. Po szlaku z Sulu-Derbend na Banię i Samaków, a dalej na Küstendżil przeprawiła się niegdyś armia zdobywców ottomańskich, a mianowicie armia Murada II, który w r. 1389 pobił Serbów na „Kosowem polu“. Ale i inne armie wymijały na drogach Sofia-Samaków-Bania i Ichtiman-Bania nieprzystępne „*Succi*“, w któ-

---

nawet, o zgrozo, dla niej o cały dzień spóźnił swój wyjazd.... Ależ tak go wdzięcznie prosiła, aby został, aby z niemi ostatnie dnie zapust przepędził!... O żenieniu wszakże myśl mu nie powstała w głowie. Któraż kobieta zechce oddać rękę człowiekowi skazanemu na wieczne tułactwo? Toż ledwie dwa miesiące przesiadywał Nowina w domu — a i przez te dwa miesiące ślęczał nad księgami, porządkował papiery, pisał sprawozdania, aby je w terminie złożyć pryncypałowi. Wreszcie nie posiadał żadnego tytułu, żadnego odznaczenia — a szlachcic bez honorowego urzędu nie znaczył wiele..

Ale widać że się w czepku urodził pan Łukasz, bo kiedy tak smutno deliberował nad swoją przyszłością, gotując się do samotnego kawalerskiego żywota, naraz dochodzi go pismo od księcia, z następującym adresem: „JMć panu Łukaszowi Nowinie, wojskiemu grodzkiemu latyczowskiemu, lustratorowi dóbr moich koronnych, mnie wielce mościwemu panu a bratu.“ Osłupiał na widok tej skryptury, wyraźnie ręką księcia nakreślonej.... Ależ to omyłka być musi? On to wprawdzie jest Łukaszem Nowiną, on generalnym lustratorem, ale wojskim grodzkim latyczowskim — nigdy jako żywo nie był!... Wahał się nawet, czy ma odpieczętować kopertę; odważył się nareszcie i w niej znalazł nominacyą, wraz z komplementem bardzo wdzięcznie ułożonym. Schował dokument na pamiątkę, aby dzieci, jeżeli je kiedy mieć będzie, wiedziały, jakiego to zacnego pana zesłało mu niebo....

Naturalnie, że odtąd podwoił gorliwość, jeżeli ją podwoić jeszcze był w stanie....

W tymże czasie wojewoda został generałem ziem podolskich, to jest starostą w dwóch grodach, Kamienieckim i Latyczowskim, przybyło więc do lustracyi dwa starostwa, które leżały wprawdzie w bliskiej okolicy, ale kłopot z ich uporządkowaniem był niemały, bo dezolacye były wszędzie wielkie, a sam książe dostrzegł ich podczas chwilowego na kresach pobytu, po niedługiej więc konferencyi z Nowiną, zagadnął go:

— Pracujesz mości wojski zapamiętale, tak długo ciągnąć niepotrafisz, a było by mi ciężko bez twojej poczciwej rady... Znajdź więc sobie pomocnika, który by ciebie wyręczyć potrafił, a stosowne wynagrodzenie ze skarbu pobierać będzie.

Taką drogą p. Tomasz Patkiewicz, od lat kilkunastu skromny skryptor w kancellaryi wojskiego, podniesiony został do tej wysokiej godności. A i to typ w swoim rodzaju dość rzadki. Sierota, wychowoniec Międzyborskiego proboszcza, zamiłowany w rachunkach, żelaznej wytrwałości, pokory zakonnej, po za pracą biurową niepojmujący życia... Miał go czas poznać dobrze p. Łukasz; w wiecznie milczącym chłopaku dopatrzył i przywiązania do siebie i nieposzlakowanej poczciwości. Mógł na nim polegać zupełnie — odetchnął więc swobodniej...

Jeszcze jedną propozycyę zrobił wojewoda swemu wiernemu słudze.

— Warto mości wojski, rzekł mu, pomyśleć o żeniaczce, bez białogłowy smutno na świecie, chyba mnichem chcesz zostać.

Jak alkermus spłonął Nowina, usłyszawszy tę niespodziewaną uwagę, przekraczającą granice jego funkcyi lustratorskich.

Książę to postrzegł, uniechnął się i dodał nad wszelki wyraz dobrotliwie.

— Chwali się waści młodzieńcza wstydliwość, ale ze znalezienia się twego widzę, że już sobie coś nawiązałeś. Żeń że się — a chleba nam nie zabraknie.

Dr. Antoni J.

rych niegdyś Bułgarzy straszną klęskę zadali Bizantyńczykom. W r. 1443 obszedł Hunyady wąwozy Ichtimańskie, udając się ze swemi zastępami na Petriczeno do doliny Topolnicy; ale jak wiadomo nie osiągnął celu. Tuż pod bramą Trajana leży dziś wieś czerkeska Kapudżik, założona na początku 6 dziesiątki lat bieżącego stulecia. Do koła tej wsi rozciągają się jeszcze do chwili obecnej owe ogromne lasy dębowe, z których Grecy wycinali olbrzymie pnie, w celu zabarykadowania bramy rzymskiej na wysokości wąwozu, ażeby przez tę bramę niedopuścić krzyżowców. Fryderyk Barbarosa spalił tę zaporę, a po zawaleniu się olbrzymich murów, wtargnął do nieprzystępnych wąwozów w dolinie Marycy. Setki lat minęły od czasu, w którym w tych cieśninach i wąwozach srożyła się furya wojenna. Nie zaszkodzi przeto przypomnieć, że w tych to okolicach staczano niegdyś krwawe zapasy, które decydowały o losach całych narodów, że tam to odbywały się walki między Rzymianami a mieszkańcami Tracyi, między Bułgarami a Bizantyńczykami, Łacinnikami a Grekami, Słowianami a Osmanami. Obecna inwazya wojsk generała Gurki do centralnej Turcyi i przyszłe operacye tych wojsk w kierunku południowo-wschodnim, będą tedy zajmujące nietylko pod względem wojskowym, ale jeszcze więcej pod względem historycznym, zwłaszcza dla tych, którzy znają dobrze historyę narodów, jaka odegrała się na dziale wód między Czarnem a Egejskiem morzem.“

(Powstanie w Bośnii).

Wzdłuż granicy serbskiej, pisze 26 grudnia sprawozdawca *Polit. Corresp.* tworzą się ciągle liczne oddziały powstańcze. Przed 5 dniami pojawił się na południowym wschodzie Bośnii, pod Bielopolem, oddział powstańców liczący około 700 ludzi. Oddział ten otrzymuje ciągle nowe zasiłki z Czarnogóry. W północnozachodniej Bośnii, w t. z. Krupie, mają istnieć trzy bandy powstańcze po 500—600 ludzi, które rabują i plondrują wszystkie wsie i miasteczka tego *sandżaku*. W górach Kozarackich jest obóz powstańców, z którego drobne oddziały robią wycieczki w rozmaitych kierunkach. Ale z faktu, że w chwili obecnej podnoszą powstańcy głowę, nie należy wnioskować, że mają oni wspólny cel z Serbami. Ewentualna kooperacya z Serbami ma im posłużyć tylko za środek do dopięcia celu, który różni się bardzo od ostatecznych celów serbskich. Powstańcy chcą wprawdzie otrząść się z jarzma tureckiego, ale nie chcą zgoła nic słyszeć o poddaniu się Serbii. Sporadyczne manifestacye w duchu przeciwnym pochodzą tylko od pojedyńczych osobistości i nie są w stanie zmienić w niczem faktu, że powstańcy nie życzą sobie przejść pod rządy serbskie. Najlepszym dowodem jest prowizoryczny rząd narodowy w Bośnii, który runął po kilkudniowem istnieniu. Powodem tego rychłego upadku, jest właśnie tendencya tego rządu narodowego, z którą nie zgadza się nietylko cała katolicka ludność bośniacka, ale także przeważna część prawosławnych. Jeżeli przypatrzymy się bliżej osobistościom, które dały impuls do tej fantastycznej idei, przyjdziemy do przekonania, że na większości powstańców nie ciężу wina za tę bezmyślną demonstracyę. Włodzimierz Simeonowicz Jonin, Rossyanin i członek słowiańskiego komitetu moskiewskiego, był głównym i wyłącznym propagatorem tej idei. To indywidyum wsławiło się osobistemi i politycznemi extrawagancyami do tego stopnia, że brat jego, generalny rossyjski konsul w Raguzie, radca stanu Jonin, musiał zerwać z nim wszelkie stosunki. Zadaniem tego człowieka było *coute que coute* wsławić się i w tym celu zgromadził on około siebie gromadę bezmyślnych i powolnych ludzi, którzy potakiwali wszystkim głupstwom przezeń popełnionym. W swoim czasie dokazał ten awanturnik tyle, że centralny komitet bułgarski w Bukareszcie wybrał go swoim prezydentem i tym sposobem otworzył mu obszerne pole do agitacyi. Gdy jednak po wkroczeniu armii rossyjskiej do Bułgaryi nie było już tam pola do popisu, wyruszył Jonin do Bośnii, gdzie nikt nie stał mu w drodze.

Nieporozumienia między dowódzcami pojedyńczych oddziałów powstańczych były wodą na jego młyn; rafinowany awanturnik wystąpił w roli rozjemcy i to właśnie w chwili, w której dowódzcy zamierzali rozejść się do domu. Czego nie mógł dokazać wymową, dokonał rublami słowiańskiego komitetu i w krótkim czasie, ku największemu swemu zadowoleniu stanął na czele rządu, którego egzystencya przeraziła (?) świat a nierównie więcej samych powstańców. Dopóki Jonin rozporządzał rublami, dopóty stał jako prezydent na czele rządu prowizorycznego. Ale po wyczerpaniu wszystkich zasobów pieniężnych, powiedzieli mu wojewodowie powstańców, że mają już dość tych żartów i że pan prezydent może sobie szukać szczęścia gdzie indziej. Rząd prowizoryczny rozwiązał się, a Jonin wyjechał do Florencyi, gdzie w zakładzie obłąkanych odpoczywa po znojach życia politycznego. Co się tyczy innych członków rządu prowizorycznego, to przeszłość ich nie mogła wzbudzić ku nim zaufania powstańców i ludu serbskiego. Wiceprezydent Jowo Skoblia żył przed wybuchem powstania w Liwnie, gdzie jako handlarz winem nie wiele zyskał sobie powagi. Skoblia występował zawsze w charakterze gorliwego rzecznika wielkoserbskiej sprawy, ale nie miał powodzenia. Powstańcy uciekali gromadami z obozu Skoblii, i w końcu zostało pod jego rozkazami tylko 26 ludzi, 324 uciekło! W końcu uciekł sam Skoblia do Dalmacyi, gdzie znalazł przytułek u krewnych. Drugiego matadorę rządu prowizorycznego, Szymona Kawkę, spotkał taki sam los, opuszczony przez swą drużynę, musiał wkrótce schronić się sam do Dalmacyi. Inni członkowie rządu prowizorycznego, których nazwiska figurowały niejednokrotnie na rozmaitych proklamacyach, są to figury tak mało znaczące, że doprawdy nie warto o nich wspominać.“

(Los jeńców tureckich.)

Korespondent *Augsb. Allgem. Zeitung*, który w towarzystwie swego angielskiego kolegi udał się z Plewny do Zimnicy, tak opisuje okropne położenie jeńców tureckich transportowanych do Rossyi: „Gdyśmy wstąpili na brzeg przedstawił nam się smutny widok. Około 50 Turków było zajętych kopaniem dołów dla pochowania w nich zwłok swych kolegów, którzy oszczędzeni dnia 10 grudnia przez kule rossyjskie nie zdołali się oprzeć wpływowi temperatury. Grabarze sami wydawali mi się chodzącymi trupami; wygłodniali, schorzali i najgorzej odziani. O trzewikach i butach nie było mowy a tylko kilku z nich miało nogi obwinięte szmatami o tyle tylko chroniącemi, że nie dawały tak mocno uczuwać ostrych nierówności zmarzniętego śniegu. Z spokojem i poddaniem się twardemu losowi, spełniali swe smutne zadanie. nie zważając na brutalne żarty swej straży. Znajomość języka rumuńskiego a jeszcze bardziej nieodzowny *bakczisz* umożliwił mi zbliżenie się do tej grupy i nawiązanie rozmowy z biednymi Turkami. którzy zawsze spełniali pięknie swój obowiązek i jako wzór dzielnych żołnierzy mężnie i z rezygnacyą znosili swój los. Opowiedziano mi krótką ale smutną historyę. O niedostatku, jaki w ostatnich dniach w Plewnie znoszono, nic ci biedacy nie wspominali, gdyż niedostatek ten był niczem w porównaniu z tem, co później znosić musieli. Czarny Arab herkulesowej budowy ciała, bez trzewików, w pantalonach, sięgających tylko do kolan, (resztę zniszczył ząb czasu), otrzymał od komenderującego oficera, który jako rękojmię za odstawienie jeńca oprócz słowa honoru wziął w zastaw mój rewolwer pozwolenie towarzyszenia mi przez przeciąg jednej godziny. Przy szklance kawy tureckiej opowiadał mi Arab o cierpieniach zniesionych w ostatnich tygodniach. W roku 1865 został jako ordonans przydzielony obwodowemu inżynierowi w Bagdadzie. W skutek pełnego taktu traktowania i dobroci, jakiej doznawał, powziął największy szacunek dla chrześcijaństwa a przy późniejszych usługach wśród podobnych okoliczności u inżynierów tureckiego towarzystwa budowy kolei żelaznych umocnił się jeszcze bardziej w przekonaniu, że każdy chrześcijanin musi być dobrym człowiekiem. Dopiero wypadki ostatnich tygodni najzupełniej pozbawiły go tego przekonania. Odpowiadając na pytania specyalnie mnie interesujące, opowiedział mi historyę marszu z Plewny do Zimnicy. Żołnierze tureccy w Plewnie wiedzieli, że niepodobieństwem jest przebić się przez linie rossyjskie, ale otrzymali rozkaz, aby o tem nic nie mówili Bułgarom. Dnia 9 grudnia wieczór skoncentrowano całą załogę plewnieńską, którą przez noc trzymano na rozmaitych punktach. W nocy 10 grudnia pojedyncze pułki uformowały koła a ich komendanci przemówili do nich, upominając, aby w tym dniu spełnili swą powinność. gdyż los ojczyzny zależy głównie od waleczności jednostek. Po nieszczęśliwej walce wielu połamało swą broń, zanim ją złożyli. Ałłach ucieszył się, wielu Rossyan, ale też i wielka liczba Turków padła trupem. Po przeczytaniu przez tłómacza przepisów podpisanych przez nieprzyjacielskiego dowódzcę a pouczających nas, jak się mamy zachować, nadszedł od Osmana baszy rozkaz. który został odczytany przez kilku naszych oficerów. Rozkaz ten wzywał nas, abyśmy odtąd słuchali dowódzców rossyjskich i obiecywał nam potrzebne zaopatrywanie i wypłacanie żołdu. Porozpalano ognie, ale do jedzenia nie dostaliśmy nic aż do następnego dnia. Nasze zapasy żywności wyczerpały się już nazajutrz (11 grudnia) rano. Kozacy przynosili nam jadło ale tylko za zapłatę. Dnia 12 grudnia zostały dyslokowane rozmaite pułki tureckie a istniejący dotąd między niemi związek ustał zupełnie. Zimno było nadzwyczaj ostre, gdy 13 grudnia zostaliśmy pomieszczeni na kwaterach, gdzie po raz pierwszy otrzymaliśmy ciepłą strawę. Nazajutrz wyruszyliśmy rychło rano i maszerowaliśmy przez cały dzień, jednakże nie w kierunku Sistowy lecz ku Widdyniowi. Wieczór ujrzeliśmy Rahowę. Oddziały rumuńskie zastąpiły tu eskortę rossyjską. spodziewaliśmy się, że odtąd polepszy się nasze położenie. Pieniądze, które otrzymaliśmy z kasy wojennej, wyczerpały się, gdyż nie chcąc mrzeć z głodu, musieliśmy od naszej eskorty kupować suchy chleb, lub w przeciwnym razie doznawać najgorszego traktowania. Za pieniądze nasze kupowali sobie Rossyanie natychmiast wódki, a gdy się spili, urągali i szydzili z nas w najohydniejszy sposób. Dnia 14 grudnia nie dostawszy nic do jedzenia, zaczęliśmy się upominać o strawę, ale napróżno, mieliśmy jednak przynajmniej tę satysfakcyę, że i rumuńscy żołnierze byli również bez pożywienia. Teraz odgadliśmy nasz los, a kilku z nas zaproponowało ratować się ucieczką do pobliskiej Rahowy, o której myśleliśmy, że jest jeszcze w posiadaniu tureckiem. Ponieważ Rumuni pokładli się na ziemię dla spoczynku, a ustawione straże były zbyt słabe, aby mogły w pierwszej chwili zapobiedz ucieczce. więc w liczbie około 500 ludzi wyruszyliśmy pospiesznym krokiem ku Rahowie, podczas gdy reszta zbyt znużona, wolała się poddać losowi. Tymczasem spostrzeżono naszą ucieczkę, ale nie starano się jej przeszkodzić. Pojedyńcze oddziały jeźdźców, które nas spotkały, uciekły przed nami, a spędziwszy jeszcze jeden patrol jezdny przybyliśmy do zewnętrznych fortyfikacyj Rahowy. Wnet przekonaliśmy się, że miejscowość ta jest obsadzona przez nieprzyjacielskie wojska. Straże dały ognia, silny oddział kawaleryi zaatakował nas, musieliśmy się rozprószyć na wszystkie strony. Co się stało z mymi towarzyszami, tego nie wiem; myślę jednak, że się zwrócili ku zachodowi i umknęli w kierunku Widdynia. Moja rana na nodze, która zaledwie zagojona, w skutek gwałtownego biegu znów się otworzyła, a upływ krwi tak mię osłabił. że straciwszy przytomność. padłem na ziemię. Ale *Ałłah* nie pozwoli zmarnieć żadnemu muzułmaninowi. Miałem jeszcze dość siły, aby się zawlec w pobliże ognia obozowego i niespostrzeżony znalazłem tam transport towarzyszów niedoli, do którego mogłem się przyłączyć, nie zdradzając swej próby ucieczki. Z transportem tym podzielam od 15 grudnia największy niedostatek. Raz na dzień otrzymujemy porcyę mamałygi i cierpimy najokropniejszy głód; jednakże mniej i rzadziej nami poniewierają niż wtedy, gdy nam towarzyszyła rossyjska eskorta. W kolumnie jeńców, liczącej 4.000 ludzi, zmarło w skutek niedostatku a głównie zamieci śnieżnej 75 ludzi. Nocowano zawsze w śniegu pod gołem niebem, bez namiotów i najmniejszej osłony; jeńcy nie mogą już prawie chodzić; bez odmrożonych nóg nie znajdziesz nikogo, a jednak pędzą ich bez litości naprzód po śniegu i wśród ostrego zimna. Dotąd nie zarządzono najmniejszych środków dla złagodzenia ich losu.“

Kapral przybył po mego jeńca. gdyż transport miał dalej wyruszyć. Pozostawiwszy sobie, tyle co mi było potrzebnem na podróż do Bukaresztu, oddałem wszystkie pieniądze na złagodzenie losu nieszczęśliwych Turków. Komendant nakłoniony nowym *bakczyszem* zezwolił na odroczenie marszu o pół godziny, którą przepędziłem w kole drżących przed „miłością chrześcijańską“ muzułmanów.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa nr. 1 czasopisma *Szczutek*.

= **Pociąg pospieszny krakowski** kolei Karola Ludwika spóźnił się dzisiaj znowu o całe dwie godziny, jak nas o tem uwiadomił c. k. urząd pocztowy.

* **Qui pro quo.** Przed kilku tygodniami przyszedł nieznany lokaj do pomieszkania pani P. na ulicy Kurkowej i oddał jej dwa czerwone futerały, w których mieściły się dwa kosztowne nowe futra, kołnierz damski i zarękawek. Pani P. złożyła je w c. k. dyrekcyi policyi, ponieważ kołnierz i zarękawek zapewne przez nieporozumienie do niej się dostały a nikt się u niej po własność swoją nie zgłosił. Osoba, do której te futra należą. zechce udać się jaknajrychlej do policyi, gdyż dla braku stosownego miejsca do dłuższego przechowania kosztowne te przedmioty łatwo uledz mogą uszkodzeniu.

* **Kradzieży sanek**, coraz częściej we Lwowie praktykowanej. sprzyja bardzo nieprzezorność włościan. Przedwczoraj po południu wszedł do szynku przy ulicy Janowskiej wieśniak z Rudna, wraz z ośmioletnim synkiem, pozostawiając konie z sankami na ulicy bez dozoru. Przypadkowi tylko zawdzięczyć należy, że synek spostrzegł przez okno, iż ktoś siadł na sanie. Zawołał na ojca, który wybiegł na ulicę i złodzieja zaledwie dogonił koło rogatki Janowskiej, gdzie go przy pomocy innych ludzi przytrzymał. Złodziejem był włościanin z Dawidowa. Tego samego dnia przed południem skradziono w podobny sposób sanki innemu włościaninowi.

— **Akademia umiejętności** Grudniowe posiedzenie komisyi archeologicznej zagaiwszy przewodniczący prof. Łepkowski wynurzył cześć dla pamięci Lucyana Siemieńskiego, i uznanie użytecznej pracy zmarłego numizmatyka Karola Beyera. P. J. N. Sadowski przedstawił ukończony już w druku wykaz zabytków przedhistorycznych odkrytych na porzeczach Warty, Noteci i Baryczy. Praca ta stanowi pierwszy zeszyt wydawnictw komisyi archeologicznej. Sekcyi wykopalisk poruczono przygotowanie materyału do zeszytu II, mającego obejmować spis wykopalisk z porzecza Wisły. P. A. H. Kirkor podał wiadomość o cmentarzysku we wsi Nizinach pod Mielcem, własności p. Romana Rydla. Dr. J. Kopernicki zdał sprawę z swoich poszukiwań w Horodnicy na Pokuciu, podjętych wspólnie z p. Władysławem Przybysławskim; mówił też o zabytkach krzemiennych, znalezionych przez siebie na polach Borku za Podgórzem pod Krakowem. Senator dr. K. Hoszowski czytał wiadomość o domu Jana Karnkowskiego w Krakowie. Dopełniono następnie wyboru zarządu komisyi, powołując ponownie na przewodniczącego prof. Łepkowskiego, na sekretarza p. Piotra Umińskiego. Zajmowano się potem określeniem udziału, jaki komisya archeologiczna mieć chce w wystawie powszechnej paryskiej. Wreszcie uchwalono ogłosić odezwę do konsystorzy dyecezyalnych wszystkich obrządków w Galicyi, w sprawie zbierania i nadsyłania komisyi epigrafów nagrobków. Prof. Łepkowski obiecał złożyć akademii do wydania swój zbiór napisów z pomników po kościołach krakowskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rudkach prezes tamtejszej Rady powiatowej Konstanty Morawski, żołnierz z r. 1831; w Bougival pejsażysta francuski Emil Lambinet, przeżywszy lat 72; w Medyolanie dyrektor tamtejszego konserwatoryum i kompozytor Albert Mazzuccato. przeżywszy lat 64.

— **Zwłoki hr. Wielopolskiego**, jak donosi *Gaz. W.*, sprowadzone będą z Drezna do Książa Wielkiego, w powiecie miechowskim, i tam spoczną w grobach rodzinnych.

— **Wykaz dzienników**, które w roku bieżącym prenumerować można na pocztach austryackich, zawiera 4.563 tytułów różnych czasopism w 32 językach, w tej liczbie 2.288 niemieckich, 597 francuskich, 404 angielskich, 391 włoskich, 239 węgierskich, 108 czeskich, 100 rossyjskich, 96 polskich, 45 rumuńskich, 39 szwedzkich, 35 greckich, 32 holenderskich, 23 kroackich, 23 duńskich, 23 serbskich, 18 słowieńskich, 15 słowackich, 12 hiszpańskich. 11 norweskich, 11 tureckich, 10 hebrejskich, 9 ormiańskich, 9 bułgarskich, 7 ruskich, 4 fińskie, 4 wendzkie, 2 perskie, 2 portugalskie, 2 romańskie, 1 łacińskie i 1 litewskie. W Wiedniu wychodzi obecnie czasopism 380 w siedmiu językach.

— **Szach perski**, jak donoszą z Teheranu, zamierza przed projektowaną swą wycieczką do Europy, zwiedzić z wiosną groby 444 świętych mahometańskich w mieście Num, gdzie znajdują się także grobowce jego przodków. Wybity złotą blachą dach na moszei, w której spoczywają zmarli szachowie, jest z tego powodu odnawiany właśnie. Pielgrzymka Nassreddina do Numu, odbywać się ma z nadzwyczajną okazałością, natomiast podróż jego do Europy, mianowicie na wystawę paryską, będzie miała prawie prywatny charakter. Nastąpić ma, jak już o tem zawiadomiono posła perskiego w Stambule, Mochsina beja, w czerwcu, ażeby szach na obchód Kurban-bajramu, przypadający w listopadzie, mógł już znajdować się w swej stolicy.

— **Wilki** rozmnożyły się bardzo w niektórych okolicach Kroacyi. W dzień wilii, podczas łowów urządzonych na te dzikie zwierzęta pod Dugosiołem w pierwszym miocie ubito ośm sztuk, w drugim trzy, a jednocześnie pod Czepinem cztery sztuki. Niektóre wsie są formalnie oblężone przez zgłodniałe wilki, tak, że mieszkańcy tylko uzbrojeni i w większych gromadkach mogą pokazywać się na gościńcu.

— **Trzęsienie ziemi** trzykrotnie dało się uczuć w dniach 28 i 30 grudnia w okolicy Kirlibaby na Bukowinie. Pierwszemu wstrząśnieniu dnia 28 grudnia o godzinie 10 rano towarzyszył łoskot podziemny. zakończony hukiem jakby wystrzału działowego, późniejszym dwom tylko szum niewyraźny. Szkody wstrząśnienia te nie zrządziły.

— **Wypadek morski**. Jak donosi depesza z Rotterdamu, w tych dniach parowiec *Culman* przy ujściu Maazy najechał latarnię morską, która runęła w morze. I parowiec poniósł tak znaczne uszkodzenia. że musiano bezzwłocznie zabrać z jego pokładu podróżnych na inny statek.

— **Ciężkie czasy.** *Deutsche Zeitung* zapewnia, że w tych dniach jeden z członków orkiestry komicznej opery w Wiedniu, która z dniem 1 b. m. została zamknięta, w zupełnym braku innego zarobku dla ratowania rodziny od śmierci głodowej stanął z łopatą do robót miejskich i zgartuje śnieg na ulicy!

— **Tragiczny los**, jakiemu uległ genialny twórca wspaniałej galeryi *Vittorio Emanuele* w Medyolanie, Giuseppe Mengoni, o którego zgonie krótką podaliśmy wiadomość, przypomina zupełnie koniec innego sławnego mistrza, Murilla. Dnia 30 grudnia około godz. 5 wieczorem udał się był Mengoni do rzeczonej galeryi, prawie zupełnie już ukończonej, w towarzystwie kilku innych osób, dla obejrzenia z nowoosadzonej baryery kolosalnej fasady głównej wielkiego swego dzieła, kiedy nagle w skutek złego stąpienia pośliznął się i ze znacznej wysokości spadł do jednego z bocznych korytarzy. Kiedy go podniesiono z ziemi już nie żył. Mengoni liczył lat 50. Wspomniana fasada główna, godnie zamykająca od frontu gmach, należący do najpiękniejszych i najokazalszych w tym rodzaju na świecie (budowa jego rozpoczęta była w r. 1865), miała być w początku tego roku uroczyście odsłonioną i właśnie zaczęto już uprzątać przysłaniające ją rusztowania, kiedy mistrz, którego była dziełem, na niej właśnie znalazł śmierć tak tragiczną.

— **Wyprawy afrykańskie**. Według ostatnich doniesień z Kairu, jakie doszły włoskie towarzystwo geograficzne, wyprawa naukowa pod przewództwem pp. Martini i Cecchi szczęśliwie dotarła do Szoy i przebywa obecnie w Faré, w prowincyi Argobajskiej. Natomiast nie ma dotąd żadnej zgoła wiadomości pewniejszej o lasach pierwszej wyprawy naukowej włoskiej do Afryki równikowej, która przed rokiem wybrała się w drogę pod dowództwem markiza Antinori i inżyniera Chiarini.

— **Zemsta nad teściową**. O wypadku tragi-komicznym opowiadają dzienniki paryskie. W ostatni dzień zeszłego roku około godziny 11 w nocy słyszano w pobliżu mostu *des Invalides* głośne wołanie: „Dorożka! stój! stój! — Wołającym był młody mężczyzna, który na jednej z sąsiednich ulic wsiadł był w towarzystwie kobiety do dorożki i kazał jechać w kierunku rzeczonego mostu. Zaledwie rozkaz jego spełniony został, jadący wyskoczył z dorożki wlokąc za sobą swą towarzyszkę i pobiegł ku rzece — a za chwilę dorożkarz usłyszał plusnięcie wody i ujrzał wracającego najspokojniej pasażera swego, jednakże już bez owej towarzyszki. Nie ulegało wątpliwości, że strącił ją z mostu do Sekwany, chociaż nieszczęśliwa ofiara musiała z wielką rezygnacyą przyjmować ten los ciężki, nie wydała bowiem nawet jęku, nie wołała ratunku. Rozpoczęła się zacięta walka pomiędzy nieznanym mordercą a dorożkarzem który chciał go ująć i odwieść do sądu. Obydwaj zapaśnicy pokaleczyli się mocno, a mniemany morderca broniąc się wykrzykiwał: „Puść mnie pan! nie jestem zbrodniarzem, przecież tylko panią teściową swoją utopiłem!“ Przy pomocy przechodniów związano go nareszcie, a jednocześnie służba ratunkowa na Sekwanie wyłowiła i wyniosła na brzeg mniemanego trupa. „pani teściowej“, w którym ku niemałemu zdziwieniu i rozweseleniu poznano dużą lalkę elegancko przybraną. Nieznajomy jegomość był to obłąkany Emil F. z Rue du Temple, który z powodu doznanych od swej teściowej udręczeń zachorował na umyśle, i w przystępie szału w opisany sposób chciał się zemścić na swej dręczycielce.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 7 stycznia.

Jeszcze 3 stycznia, a więc czwartego dnia po przeprawie przez Bałkan, zajęli Rossyanie miasto Sofię a to, jak biuletyn rossyjski donosi, prawie bez walki, ze stratą tylko 24 ludzi. Turcy cofnęli się drogą do Ichtimanu, w którem to przypuszczeniu utwierdza nas wzmianka o bitwie pod Bogarowem (Doganowem) położonem blisko tej drogi, między Sofią a Ichtimanem, gdzie według słów wczorajszej depeszy oddział rossyjski maszerujący ku Sofii zaskoczony został przez Turków i musiał przebijać się w krwawej walce. Bliższe szczegóły o tej aferze, która bezpośrednio poprzedziła zajęcie Sofii znajdujemy w telegramie generała Gurki z Taszkessew z 2 stycznia: „Podczas gdy Rossyanie obsadzili opuszczone przez Turków pozycye (w Kamarli i Szandorniku) a część wojsk rossyjskich rozpoczęła ściganie nieprzyjaciela, przyszło pod Bogarowem do bardzo gwałtownej walki. Oddział gen. Weliaminowa złożony z 5 batalionów, jednej brygady 6 dział i brygady kozaków kaukaskich zaatakowany został przez 12 taborów z kawalleryą i 8 działami, które nadeszły z Sofii. Otoczywszy Rossyan z trzech stron, uderzyli Turcy na nich z wielką gwałtownością. Pierwsza brygada 31 dywizyi przypuściła nieprzyjaciela na 50 kroków a dawszy salwę natarła nań bagnetem. Po krwawej walce ręcznej, w której nasi waleczni żołnierze zdobyli jedną chorągiew, zostali Turcy odparci i pozostawiwszy przeszło 1000 trupów uciekli, ścigani przez Rossyan. Strata rossyjska wynosi prawdopodobnie 200 zabitych i rannych. Rozprawa ta była nadzwyczajnie świetną i zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ generał Weliaminów, pomimo że znalazł się w krytycznem położeniu, pobił Turków nie żądając posiłków, wskutek czego inne wojska mogły bez przeszkody dokończyć swego dzieła“.

Depesza ta z wielu względów wymaga komentarza. Przedewszystkiem dowodzi ona, że Turcy opuścili Sofię jeszcze przed zbliżeniem się do niej znaczniejszych sił rossyjskich, które w skutek tego, jak wyżej wspomniano, mogły bez walki zająć miasto. Dalej poznać można z tego telegramu, że Rossyanie nie zdołali przeszkodzić Turkom w odwrocie na Ichtiman, co było widocznie zadaniem kolumny gen. Weliaminowa, ustawionej pod Bogarowem. Sama zresztą porażka turecka nie musiała być zbyt dotkliwą, gdyż depesza nic nie wspomina o trofeach i jeńcach a wzmianka o krytycznem położeniu generała Weliaminowa wskazywać się zdaje, że sukces rossyjski ograniczał się po prostu na wydobyciu się z krytycznego położenia. Przy cyfrze strat tureckich podanej okrągło na 1000 ludzi w zabitych, można śmiało postawić znak zapytania; dokładne to oznaczenie strat nieprzyjacielskich jest bardzo podejrzane, tem bardziej że „zwycięzcy“ nie są w stanie podać z równą dokładnością strat własnych, oceniając je całkiem dowolnie na 200 ludzi.

W ogóle od czasu upadku Plewny otrzymujemy z teatru wojny tylko te wiadomości, które główna kwatera rossyjska uznaje za stosowne rozsyłać. Ostra zima powypędzała z obozów korespondentów angielskich, od których często dowiedzieć się można było prawdy, a rząd turecki także zaprzestał wysełać biuletyny, których prawdopodobnie z powodu przerwy komunikacyi sam nie otrzymuje. Tak więc wszelka kontrola jest niepodobną. Jak trudno dowiedzieć się prawdy dowodzi najlepiej fakt, że teraz dopiero nadchodzą niektóre szczegóły o przeprawie przez Bałkan, dokonanej już 10 dni temu. Z pierwszych depesz rossyjskich zdawało się że przeprawa ta połączona wprawdzie z wielkiemi trudnościami z powodu zasp śnieżnych i mrozów, odbyła się jednak bez strat. Europa była zdumiona wytrwałością żołnierza rossyjskiego, który te okropne znoje przebył szczęśliwie. Jakże inaczej wyglądała ta przeprawa w rzeczywistości! Słabe wyobrażenie o tem daje wczorajsza depesza, którą tu w całej rozciągłości powtarzamy. Generał Gurko donosi: O oddziale gen. Dandeville, który obchodzić musiał Szandornik przez Babgórę nadeszły następujące wiadomości: „W nocy z 28 na 29 grudnia oddział ten staczał ciężką walkę ale nie z Turkami, tylko ze straszliwą zamiecią śnieżną przy 15-stopniowym mrozie na Babiej górze 5600 stóp wysokiej. Cztery działa zostały zupełnie zasypane śniegiem i dopiero trzeciego dnia mogły być odkopane przez Bułgarów pod kierownictwem lekarza Carogradzkiego, który przeszedł do nas od Turków. Dziesięciu oficerów i 810 żołnierzy zachorowało wskutek wielkiego zimna, a 53 żołnierzy zamarzło na śmierć. Pomimo tego okropnego położenia oddział Dandevilla trzymał się dzielnie.“ Jakaż straszna ironia w ostatniej uwadze!

Presse donosi z Tyflisu 3 stycznia, że wojska rossyjskie stojące pod Erzerum obsadziły Jliczę (2 mile na zachód Erzerum *Red.*). W ten sposób Erzerum ze wszystkich stron otoczonem zostało. Rada wojenna rossyjska ze względu na to, że przeważna część mieszkańców Erzerum składa się z chrześcian, a samo miasto najdłużej sześć tygodni trzymać się może, miała powziąć postanowienie wygłodzenia miasta, bez bombardowania go i przypuszczania do niego szturmu. Tymczasem Mukhtar basza zajmuje się organizacyą armii pod Bajburtem, przeznaczonej na odsiecz Erzerum. Równocześnie generalny gubernator Wanu, Faik basza, zbiera korpus kurdyjski nad jeziorem Wan.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Gałaczu, że Dunaj zamarzł zupełnie, a jeżeli mróz potrwa jeszcze ze dwa dni, to lód na rzece zgrubieje do tego stopnia, że będzie można przewozić po nim ciężkie działa. Równocześnie donoszą o zamarznięciu rzeki Czuruksu w zachodniej Armenii, co ułatwi Rossyanom przeprawę pod Ardannez i zajęcie Artwinu.

Powstanie w Daghestanie jest już zupełnie stłumione. Rada wojenna w Tyflisie zajmuje się obecnie obmyśleniem środków, któreby na przyszłość uniemożliwiły wszelką insurekcyę w tych stronach. W tym celu mieszkańcy 24 aułów w połudiowym Daghestanie mają być przesiedleni do wnętrza Rossyi. Ma być założony centralny gościniec przecinający całą prowincyę, a na najważniejszych jego punktach wybudować mają Rossyanie 8 fortów. Przywódzcy rokoszu ukarani będą śmiercią, mniej skompromitowani Lezgińczycy mają być ułaskawieni.

OSTATNIA POCZTA

Temi dniami odejść miała do Petersburga **druga nota Derbego**, zredagowana w tonie bardzo pojednawczym. Anglia prosi w niej o zakomunikowanie warunków zawieszenia broni tylko w ogólnych zarysach, aby była w możności „udzielenia Porcie rad.“ Tymczasem stambulski korespondent *Politische Correspondenz* donosi, że Porta postanowiła **walczyć do upadłego**. Tę zmianę w usposobieniu należy przypisać wpływowi pałacu. Mianowanie Saida baszy, sekretarza sułtańskiego ministrem wojny a Renfa baszy ministrem marynarki, zdaje się za tem przemawiać, że na dalsze prowadzenie wojny sułtan bezpośrednio będzie wpływał. Zwolennicy pokoju zostali usunięci, słychać nawet, że stary Mehemed Rużdi basza i Namyk basza, którzy energicznie wystąpili przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, o mało nie zostali uwięzieni, tylko z wielką biedą udało im się uciec przed ścigającymi ich agentami. Wyraźnym objawem polityki oporu jest przeczytana głośno dnia 27 grudnia przez imanów w świątyniach *irade*, zarządzająca powołanie pod broń wszystkich muzułmanów od 20 do 40 roku życia. Drugie rozporządzenie, nad którem Porta potajemnie się naradza, ma na celu wysłanie 100.000 Arnautów do Serbii. Innych 100.000 Arnautów ma na wypadek powstania wpaść do Epiru. Wobec tej najnowszej zmiany w usposobieniu kół rządowych należy już do historyi wersya, którą ten sam korespondent *Pol. Corr.* podał przed kilku dniami. Pisał on, że Porta otrzymawszy od pięciu mocarstw odmowną rezolucyę na swe podanie o medyacyę, udała się do Niemiec z prośbą o pośrednictwo na podstawie programu pokojowego, zawierającego *maximum* koncessyj tureckich. Warunki pokojowe sformułowane przez Portę miały być następujące: Rossya otrzyma Batum i okolicę, tudzież pas ziemi, ciągnący się od Portu batumskiego przez Ardahan i Kars z włączeniem obu tych twierdz aż do Bajazydu. Porta oświadcza gotowość zburzenia fortecy Erzerum, któreby zostało odtąd otwartem miastem tureckiem. Bosfor i Dardanelle mają być wyłącznie otwarte dla floty rossyjskiej. Co do Bułgaryi przyjmuje Porta program konferencyi stambulskiej, oświadczając gotowość nadania tej prowincyi obszernej antonomii i ustanowienia w niej chrześcijańskiego gubernatora. Tak sformułowany program pokojowy przesłany został tureckiemu posłowi w Berlinie Sadullach bejowi z poleceniem przedłożenia go rządowi niemieckiemu i wyjednania jego wyłącznego pośrednictwa w Petersburgu.

Być może, że łatwe do przewidzenia niepowodzenie tej ostatniej próby medyacyjnej skłoniło Portę do rozpaczliwej decyzyi prowadzenia walki na śmierć lub życie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 6 stycznia. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 5 b. m.: Straty Rossyan przy przejściu Bałkanu są mniejsze, aniżeli pierwotnie podawano. Dnia 31 grudnia straty wynosiły 200 ludzi. Straty tureckie nadzwyczajnie wielkie. Cała dolina Komarli pokryta trupami. Rozbitków tureckiego oddziału chwytają Rossyanie w wielkiej liczbie. Do 2 b. m. wzięto do niewoli 600 Turków.

Oddział następcy tronu stoczył 1 b. m. małe utarczki na przednich strażach pod Gagową, Solenikiem i Konstanzą.

Na Dunaju **wielka kra**. W niektórych miejscach woda zamarzła.

Petersburg, 6 stycznia. W. ks. Mikołaj telegrafuje do cesarza: Po nieznacznej utarczce pod wsią Wraczdewra dnia 3 b. m. **wojska nasze zajęły Sofię**. Rossyanie stracili tylko 24 żołnierzy.

Konstantynopol, 5 stycznia. Wielki wezyr **Edhem basza podał o dymisyę**, która dotąd jeszcze nie została przyjęta. **Mahmud Damat basza podał także o dymisyę** i żąda, ażeby mu wolno było osobiście odpowiedzieć w Izbie na zarzuty przeciw niemu podniesione.

Budapeszt, 6 stycznia. Komisya finansowa w specyalnych obradach nad ugodą **z towarzystwem** *Lloyda* zniżyła w § 38 w skutek zaniechania renty wschodnio-azyatyckiej i liwerpoolskiej zaliczkę z 120.000 na 65.000, a zaliczkę przypadającą od roku 1880 z sumy 160,000 na 105,000. Postanowiono nadto w razie zaniechania renty Konstantynopol-Warna dalszą odpowiednią zniżkę. **Tisza** oświadczył, że rząd uważa układ z *Lloydem* za integralną część ugody węgierskiej i obstaje przy jego niezmienionej treści. Układ ten może być zmieniony tylko w porozumieniu z drugą stroną kontraktującą.

Berlin, 6 stycznia. Rada nadzorcza **rumuńskich kolei** uchwaliła bezzwłoczne ustanowienie kolegialnej dyrekcyi ruchu. Dotychczasowy generalny dyrektor składa swe urzędowanie.

Konstantynopol, 6 stycznia. Między Kurszumle a Pristiną zaszła **potyczka z Serbami**.

Sulejman basza obejmuje komendę nad korpusem Szakira baszy, który cofnął się do Slatycy.

Minister wojny Reuf basza obejmuje **naczelne dowodztwo** na europejskim teatrze wojny.

Agence Havas donosi, że Porta zażądała za pośrednictwem Anglii **zawieszenia broni**. Warunki jeszcze nie znane.

Rzym, 6 stycznia. **Król Wiktor Emanuel zaniemógł** na gwałtowną gorączkę, do której przyłączyło się zapalenie prawego skrzydła płuc. Przebieg słabości każe się obawiać komplikacyi choroby z febrą bagienną (*malaria*). W nocy król spał kilka godzin wśród wielkiej transpiracyi, poczem nastąpiły objawy lekkiego polepszenia; około godziny 2 po południu gorączka zwiększyła się znowu.

Na dzisiejszym **dyplomatycznym obiedzie** w Kwirynale książę i księżna Piemonccy robili honory domu w imieniu króla.

Diritto donosi, że w skutek słabości król nie wyjechał do Turynu i nie przyjmował ministrów. Choroba króla nie jest niebezpieczną. Lekarze nadworni ogłaszają biuletyny.

Mezzacappo udaje się do Florencyi na pogrzeb generała **Lamarmora**.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 7go stycznia godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 205·90, Anglo-Austr. 91·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 244·—, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9·58. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 i 7 stycznia 1878.

Hotel George'a.

Pp. F. Hübner z Holzenplotz. J. Krasicki z Jabłonowa.

F. Smidowicz z Łańcuta. W. Cielecki z Byczkowiec.

Hotel Angielski.

Pp. A. Udrycki z Mosta. W. Sim z Berlina. J. Ingwer z Majdanu. Dr. A. Waligórski z Przemyśla. S. Skrzyszowski z Adamówki.

Dr. A. Plech z Jarosławia, E. Finkler z Suczawy. A. Juchnowicz z Rudnik. F. Stromke z Rawy.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Senkowski z Sambora Dr. A. Papierski ze Stryja.

Hotel Langa.

Pp. A. Ries z Wiednia. O. Becker z Czerniowiec. J. Ornstein z Brodów. J. Kubicki z Kamionki. E. Hass z Kałusza.

H. br. Potten z Lachodowa. J. Damask z Wiednia. J. Hoppen z Wiednia. S. Kohl z Jass. H. E. Steegmann z Szottlandyi. A. Kleinnann z Mielca.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Duskowski z Tarnowa.

S. hr, Czosnowski z Lubina. A. M. Rozborski z Hnizdyczowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. A. John z Moskwy. A. Braunstein z Jass. J. Schwarz z Itzkan. A. Winder z Czerniowiec.

M. S. Aszkinase z Stambułu. M. Rothmann z Galatzu. J. Kozłowski ze Słotwiny. A. Mark z Suczawy.

Hotel Europejski.

Pp. J. Jodko z Rossyi. J. Bernadiener z Wiednia.

Hotel Podolski.

Pp. A. Bąkowski z Firlejów. J. Wojdowicz z Drohobycza.

Hotel Kuhna.

Pp. K. Bartoszewski z Jarosławia. J. Nahlik z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Dzieduszycki do Zaleszczyk. S. hr. Fredro do Podlisek. F. hr. Potulicki do Glinian. Dr. W. Bodyński do Bircza. Dr. Zathey do Brodów. U. Łodyński do Wiednia. P. Lanc do Łopuszyna. K Weeber do Banunin.

F. Prottung do Mosta. J. Aleksiewicz do Mikołajowa. J. Aksentowicz do Daniłcza. F. Hubner do Strvja.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 736.77 mm. Psychrometr suchy — 3.4°C. Psychrometr wilgotny — 3 6°C. Prężność pary 3·4mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 1. Wiatr NW1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza — 2·7°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 7 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 731 44 mm. Psychrometr suchy — 3.2°C. Psychrometr wilgotny - 3 6°C. Prężność pary 3 3mm. Wilgoć 91%, Zachmurzenie 10 Wiatr SE Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza - 2·6°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 stycznia 1878

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	—	245	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	118	50	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	25	85	—
„ „ „ 4% „ .	78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	25
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 % w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85	85	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	75
„ „ Stanisławowa	21	—	22	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	57	5	67
Napoleondor . . . . , .	9	53	9	62
Półimperyał	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich . . .	58	60	59	60
Srebro	103	25	105	—
Kupony w srebrze	103	—	104	75

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 stycznia 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad . .	62.95	63 10
luty-sierpień	62.95	63 10
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.10	66.30
kwiecień-październik	66·10	66.30
Losy z roku 1839 cało . . .	295.—	297·—
„ „ 1839 piąta część 0% . .	295.—	297.-
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	108 —	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112 75	113 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	122 75	123 25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.—	136.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	136.—	136·50
Renty Como po 42 lir. aus.	22 25	23.
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	100 —	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	73.95	74.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.—	104 25
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	87.25	87.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	204.60	204.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	720.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	793.—	796.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m .	338.—	340.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153 25	153 75
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1950.	1953.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243.75	244 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	251.—	251.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	91.50	92.—
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne . . .	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	89.75	90 —
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% . .	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	82.—	82.50
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 25	94 75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68 50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. . .	—.—	63.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . .	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	100 50	101.
„ „ „ „ II. emisyi .	100.25	100.75
„ „ „ „ III. „	97	97.50
„ „ „ „ IV. „	95 75	96 25
Kol. Lwow. Czer. Jas. III. emis à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.—	76.25
z r. 1867 .	73.25	73.50
z r. 1868	68.75	69.25
z r. 1872 . .	63.—	63 50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	—.—	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	27.75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.25	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k. . .	40.—	41.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k. . . .	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. . . .	21.—	22. –
Windischgratza po 20 zł m. k. . .	25.25	25 75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p, . . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . . .	119.70	119.90
Paryż za 100 fr.	47.70	47.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5 68.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68 —
Korona . .	—.—	—.—
20-frankówka . .	9.58 —	9.59. –
Rossyjski imperyał	9.84. –	9.87. –
Talar związkowy .	—.—	—.—
Srebro	104·—	104.20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 5 stycznia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	95
„ „ „ w srebrze . .	66	40
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860 . . .	113	—
Akcye banku wiedeńskiego . . .	794	—
„ „ kredytowego . .	205	40
Londyn	119	55
Srebro	103	95 —
Napoleondor	9	57½
Dukat cesarski men. . .	5	66 —
100 marek niemieckich	59	15

Dziennik Urzędowy.

(95) **Ogłoszenie.**

L. 82. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Sikorzyce, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie, a na dniu 8 stycznia 1878, przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 29 grudnia 1877.

(6848 2—3) **Edykt.**

L. 19775. Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877, l. 19775 uzyskał Mojżesz Laufer przeciw Józefowi Feller nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata dr. Ehrlicha z substytucyą p. adwokata dra Kohna i do rąk pierw wymienionego nakaz zapłaty doręczono, zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowodów swej obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(7211 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4439. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 22 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 8 w Brzozy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Józefa i Maryanny Bieńków należącej, celem wydobycia należytości Abrahama Kirschenbauma w ilości 165 złr. z pn. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 505 złr. z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(72 1—3) **Edykt.**

L. 15185. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany wiadomo czyni, że na żądanie Leona Orłowskiego celem zaspokojenia sumy 541 złr. relicytacyja gruntu pod n. top. 460 „pole za rzeką“ ciała tabularnego nie posiadającego, w Pasiecznie położonego, Władysława Strusiewicza własnego w jednym terminie to jest dnia 17 stycznia 1878 o godz. 10 zrana a to nawet niżej wartości szacunkowej 300 złr. wynoszącej przedsięwziętą zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi dziesiątą część ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzana być może.

Stanisławów 31 października 1877.

(94) **Ogłoszenie.**

L. 9295. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Bojanowa z przyległościami ułożone zostały i że takowe w biurze komisarza hipotecznego w Bojanowie przejrzanemi być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 9 stycznia 1878.

Bojanów 2 stycznia 1878.

(80 1—3) **Edykt.**

L. 66.316. W skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego miejsk. deleg. Sekc. I. we Lwowie z dnia 9 grudnia 1877 L. 34.615, rozpisujemy celem zaspokojenia sumy 164 zł. w. a z p. n. przymusową publiczną sprzedaż połowy realności l. 297¼ wedle Dom. 38. p. 191 n. 5 haer. dłużniczki Barbary Jabłońskiej własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie która to sprzedaż przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie tutejszym na podstawie następujących warunków licytacyjnych;

I. Przedmiot sprzedaży stanowi połowa realności pod l. k. 297¼ położonej wedle Dom. 38 i pag. 191 n. 5 haer. do Barbary Jabłońskiej należącej w protokole oszacowania w aktach c. k. Sądu krajowego do l. 28.869/76 bliżej opisana bez żadnej poręki za ilość i jakość należących do niej gruntów.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.500 zł. w. a.

III. Sprzedaż odbędzie się na trzech terminach, 5 lutego, 12 marca i 3 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano, z których przy dwóch pierwszych realność ta najwięcej ofiarującemu za gotówkę tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

IV. Każdy chęć kupienia mający winien będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10% ceny szacunkowej tj. 150 złr. a to bądź w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności lub innych papierach bezpieczeństwo pupilarne mających.

Warunki licytacyjne i akt detaxacyi w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(97) **Obwieszczenie.**

L. 10950. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia że zostały wyłożone do przeglądu wykazy hipoteczne i inne akta tyczące założenia ksiąg grutowych dla gminy Kopysno.

Zarzuty wniesione być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie, a w razie wniesienia zarzutów będą prowadzone dalsze dochodzenia w sądzie dla tejże gminy dnia 25 stycznia 1878.

Dobromil dnia 29 grudnia 1877

(6834) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 25 November 1877 Zl. 8160, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Tramvay“ mit den Anfangsworten „Ebbene questo titolo di Tramvay“ in der Zeitschrift „L'Indipendente“ vom 13 August 1877, Nr. 71, begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 64 St. G.; der Inhalt der Artikel „Sopraffazioni Autoritarie“ mit den Anfangsworten „Un decreto Luogoteneziale“ und „Prosa Ufficiale“ mit den Anfangsworten „Jeri mattina“ in der derselben Zeitschrift Nr. 78 vom 20 August 1877 den Thatbestand des Verbrechens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und der Inhalt des Artikels „Popoli e Governi“ mit den Anfangsworten „da lungo tempo si parla“ in der Nr. 80 vom 22 August 1877 den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung der bezeichneten Nummern dieser Zeitschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 26 November 1877 Z. 17922, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Aufsätze der periodischen Druckschrift „Bauernwille“ 11 Blatt, November 1877: Freunde des Bauernwille“, „Steuerart, wie der Bauernwille sie will“, endlich „Grundsteuer-Regulirung“, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und zwar durch den ersten Aufsatz jenes nach § 305 St. G., durch die beiden anderen jenes nach § 300 St. G. es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten die Zerstörung des Satzes und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verfügt.

Das k. k. Landes- als Strafg. Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 27 November 1877, Z. 31616, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „der Dualismus als Grundform der österreichischen Monarchie“, in der Zeitschrift „Politik“ (Morgenausgabe) Nr. 324 vom 24 November 1877 begründet den Thatbestand des im § 64 a St. G. und Art. II. des Ges. vom 17 Dezember 1862 bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(85 1—3) **Konkurs** L. 125.

na następujące posady w obrębie lwowskiej c. k. krajowej dyrekcyi poczt:

1) jednego konceptowego praktykanta bez adjutum ewentualnie z adjutum rocznych 500 złr.

2) trzech asystentów pocztowych z poborami XI klasy rangi za kaucyą w kwocie 400 złr.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do ostatnich posad w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 3 stycznia 1878.

(70 1—3) **Edykt.**

L. 16286. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Towarzystwo I węg. galic. kolei żelaznej przeciw Engelbertowi Jäger pto 1544 złr. z pn. odbędzie się na dniu 4 lutego 1878, na dniu 7 marca 1878 i na dniu 4 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu tusądowym przymusowa sprzedaż sumy 3000 złr. z pn. ut. dom. 285, pag. 92, n. 12 on. w stanie biernym dóbr Jawornik ruski, Rybne, Jawornik ruski „górny“ i połowy dóbr Jawornik ruski „netrebki“ na rzecz dłużnika Engelberta Jäger zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania ustanawia się nominalną wartość t. j. kwotę 2437 złr. 42 ct.

II. Wadyum wynosi 244 złr.

III. Na pierwszym i drugim terminie suma ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim także i niżej takowej sprzedaną będzie. Extrakt tabularny sumy 3000 złr. w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Przemyśl 5 grudnia 1877.

(7178 3—3) **Edykt.**

L. 25346. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Eizyka Teicha o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i w tameczmej gminie podatkowej pod l. k. 4 a kat. 1118 i 1776 na nadworniańskiem przedmieściu leży, na wschód z ulicą nową, na południe z uliczką, na zachód z realnością Wolfa Schiftera a na północ z realnością Amalii Baumgartner graniczy i z gruntu objętości 206 sążni 5 stóp kwadratowych i stojącego na nim domu i budynków bocznych z ogrodem i podwórzem się składa, sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może a od dnia 15 stycznia 1878 za księgę gruntową uważaną będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 stycznia 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30go kwietnia 1878 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 27 listopada 1877.

(6613 3—3) **Edykt.**

L. 56254. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek podania Macieja Cegleckiego z dnia 19 listopada 1876 do l. 63131 uchwałą z dnia 25go listopada 1876 l. 63131 wykreślenie odmownej uchwały do l. 21452/868, o zaintabulowanie lub zapronotowanie prawa 600 korcy pszenicy i 400 korcy jęczmienia w stanie biernym dóbr Poniówka i Kudrynce dozwolone zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Kompel do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Diamand z zastępstwem adwokata dra Luka ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem Dawida Kompel, aby w w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 3 listopada 1877.

(6598 3—3) **Edykt.**

L. 617. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Olesku niniejszem wiadomo się czyni, że celem ściągnięcia kwoty 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 94/162 w Uszni położonej Franciszka i Agnieszki Wojciechowskich własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 października 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. upr. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i tym celem wyznaczają się trzy termina, a to dnia 12 lutego 26 lutego i 13 marca 1878 zawsze o godzinie 10 zrana w sądzie w Olesku.

Za cenę wywołania stanowi się suma 300 zł. w. a.; chęć kupienia mający winien będzie do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć 30 zł. w. a. sumy wywołania t. j. 300 zł. w. a.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O czem się chęć kupienia mających powiadamia.

Olesko 24 marca 1877.

(6864 3—3) **Edykt.**

L. 62632. C. k. lwowski sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż w skutek rekwizycyi c. k. sądu powiatowego miej. del. s. I we Lwowie z dnia 11 grudnia 1876 l. 46731 ponowna przymusowa sprzedaż realności pod l. 483$^4/_4$ we Lwowie położonej, dłużników Antoniego i Zofii małż. Tomaszewskich własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 28 września 1876 egzekucyjnie opisanej i oszacowanej na rzecz proszącego towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w drodze publicznego przetargu na dniu 22 stycznia 1878, na dniu 5 lutego 1878 i na dniu 19 lutego 1878, każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 760 złr. 20 ct. w. a., zaś wadyum 76 złr. 2 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych lub przy przetargu.

Lwów 1 grudnia 1877.

(6788 3—3) **Edykt.**

L. 4424. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 złr. 1 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 5 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności Bazylego Siokało pod nr. 3/305 w Bilinie położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 600 złr. jako wadyum 60 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6791 3—3) **Edykt.**

L. 3841. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 181 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 5 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana, przymusowa sprzedaż realności Mykiety i Maryi Gwoździaków pod nr. 13 w Majniczu położonej.

Za cenę wywołania stonowi się wartość szacunkowa 500 złr., jako wadyum 50 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6789 3—3) **Edykt.**

L. 3037. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności Jakóba Materna pod nr. 14—42/22 w Kranzbergu położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 1000 złr. jako wadyum 100 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877

(6694 3—3) **Edykt.**

L. 3173. W dniach 23 stycznia 1878, 20 lutego 1878 i 20 marca 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 261 w Rohatynie położonej, ciało tabularne nie stanowiącej, do massy spadkowej Hryńka i Oryny Harasymów należącej, celem wydobycia przez Maryę Fedorowicz wywalczonej kwoty 200 złr.

Cena wywołania 300 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 14 maja 1877.

(6743 3—3) **Edykt.**

L. 1405. Celem zaspokojenia wierzytelności Chany Fogelfang 54 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 180 w Krynicy według tom. VI pag. 2—4 Jacka Krynickiego własnej w dniach 25 stycznia, 28 lutego 1878 o godzinie 11 przed południem.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się trzeci termin na dzień 29 marca 1878.

Cena wywołania 340 złr., wadyum 34 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica 18 listopada 1877.

(14 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3362. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Klichowej w kwocie 10 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 111/135 w Niedzieliskach położonej, dłużnika Błażeja Czachora, a względnie jego spadkobierców własnej przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiących w trzech terminach dnia 30 stycznia, dnia 6 marca i dnia 3 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania wynosi 108 złr. zakład zaś 18 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 11 lipca 1877.

(7201 3—3) **Edykt.**

L. 828. Posada c. k. notaryusza w Frysztaku została opróżnioną. Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę, aby w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swoje podania kompetencyjne do Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Tarnów dnia 23 grudnia 1877.

(33 3—3) **Edykt.**

L. 4193. W sprawie egzekucyjnej Kazimierza Kiernickiego przeciw Piotrowi Koszyckiemu o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 21 stycznia, 20 lutego i 20go marca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy z połowy $22^1/_2/43$ części realności pod l. k. 197 na przedmieściu Zawieżna w Drohobyczu położonej, własność Piotra Koszyckiego stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 170 złr. $6^1/_4$ ct. w. a., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 170 zł. $6^1/_4$ ct. w. a.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania i ocenienia złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 6 grudnia 1877.

(35 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5610/pr. Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z dnia 19 listopada 1873 koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1878 wyrachowane, w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Tarnowie, Rzeszowie i Nowym Sączu wynoszą dziennie od osoby jednaką ilość po 30 ct., zaś w aresztach sądów powiatowych okręgowych sądu krajowego krakowskiego 33 ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 32 ct., okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego $32^1/_2$ ct., okręgu sądu obwodowego Nowo-Sądeckiego 33 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum sądu kraj. wyższego.

Kraków 30 grudnia 1877.

(7020 3—3) **Edykt.**

L. 4324. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 14 w Gruszkach ad Brzezie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Wincentego Townia własność stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Wolfa w kwocie 90 złr. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych, a mianowicie dnia 15 stycznia 1878, dnia 15 lutego 1878 i dnia 15 marca 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 200 zł., wadyum zaś 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice dnia 4 listopada 1877.

(7148 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2637. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście obwieszcza, iż w sprawie Klotyldy ze Strusiów Blaimowej przeciw Karolowi i Joannie małżonkom Osostowiczom, celem wydobycia wywalczonej sumy 600 zł. w. a. z pn. w dniach 24 stycznia 1878, 12 lutego 1878 i 28 lutego 1878, za każdym razem o godz. 11 przed południem egzekucyjna sprzedaż dwóch trzecich części realności pod l. 1—13 w Leminie małej powyższej realności za hypotekę służącej na 4185 złr. 91 ct. w. a. oszacowanej, w biórze c. k. sędziego powiatowego się odbędzie.

Zakład wynosi 418 złr. $59^1/_2$ ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się obie sporujące strony tudzież Karola Teodora dw. im. Kalehrta, c. k. prokuratoryę skarbu, tudzież małoletniego Karola Osostowicza, do rąk ojca i prawnego zastępcy Karola Osostowicza starszego, tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Abla Majera, Gustawa Schmidta, Maryannę Prokopowę, Chaję Gotthelf, Mikołaja Ujejskiego i Franciszka Sieghardta, a w razie śmierci ich tychże z imienia życia i miejsca pobytu również niewiadomych spadkobierców, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu niniejszej uchwały prawo zastawu na wymienionej wyż realności uzyskali, do rąk ustanowionego dla nich kuratora ad actum p. Antoniego Grossa, c. k. notaryusza w Staremmieście z tem upomnieniem uwiadamia, aby temu dla nich ustanowionemu zastępcy ich środki do obrony praw ich służyć mające udzielili lub innego rzecznika ustanowili i o tem sądowi donieśli, ile, że możliwe niekorzystne następstwa sami sobie przypisać będą mieli.

Staremiasto 2 listopada 1877.

(6818 3—3) **Edikt.**

Z. 10651. Vom k. k. Kreis- als Handels und Wechselgerichte in Złoczow würde über Ansuchen der Tereſienthaler Papierfabrik von Eliſſen Roeder & Comp. wider Lipa Schapira Kaufmann aus Brody in der Wechſelrechtsſache pto. 277 fl. 20 kr. ö. W. ſ. N. G. am 9 Juni 1877, Z. 5150 die Zahlungsauflage erlaſſen. Da dem Gerichte der Aufenthalt des Beklagten nicht bekannt iſt, ſo wurde auf ſeine Gefahr und Koſten Adw. Weisstein mit Subſtiturung des Adv. Ornstein als Curator beſtellt. Geklagter hat daher dem beſtellten Curator ſeine Rechtsbehelfe zu übergeben oder ſelbſt einen andern Sachwalter zu beſtellen, widrigenfalls er ſich die Folgen ſelbſt beizumeſſen haben wird.

Złoczow am 24 November 1877.

(45 3—3) **Kundmachung.**

Z. 29. Zur Einbringung der Wechſelforderung pr. 56 fl. ſ. N. G. wird zu Gunſten des Hersch Halpern bie den Eheleut n Georg und Luiſe Wirth gehörigen ſub. top. Z. 1489 in Dolina liegenden einen Tabularkörper bildenden Realität am 31 Jänner, 28 Februar und 28 März 1878, 10 Uhr Vormittgs. am dritten Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräuſſert werden.

Der Ausrufspreiß beträgt 1150 Vadium 115 fl. ö. W. die Lizitationsbedingniße können in der H. G. Regiſtratur eingeſehen werder.

K. k. Bezirksgericht

Dolina 6 April 1877.

(43 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7583. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia że celem ściągnięcia wywalczonej przez Małkę Eruss kwoty 184 złr. pozostałej reszty 144 złr. w. a. z pn. realność włościańska pod l. 166 w Wołoskiej wsi położona ciała tabularnego nie stanowiąca, a Józia Parachoniaka własna, w sądzie tutejszym na dniu 28 stycznia 1878 o godz. 10 rano za jakąbądź cenę kupna sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 140 złr. zaś wadyum złożyć się mające 14 złr. a warunki licytacyi mogą być każdym razem w sądzie tutejszym przejrzane.

Bolechów 4 listopada 1877.

(6713 3—3) **Edykt.**

L. 57260. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia p. Teklę Romanowiczowę z miejsca pobytu niewiadomą, że tabularna uchwała zapadła na dniu 11go sierpnia 1876 do l. 43446 na prośbę Maryi Schumpeter przeciw spadkobiercom ś. p. Karoliny Mogielnickiej o 1000# czyli 4500 zł. o egzekucyjną intabulacyę sumy tej w stanie biernym dóbr Słobódka i adnotacyę sekwestracyi tych dóbr, doręcza się kuratorowi postanowionemu Tekli Romanowiczowej w osobie adw. dra Weissa, któremu adw. dr. Reich się substytuuje.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(42 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9460. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie przez gminę miasta Bolechowa przeciw Izraelowi Graubarthowi wywalczonej sumy 2700 złr. a. w. pochodzącej z większej 3000 złr. w. a. z odsetkami 5% od 8 stycznia 1869 liczyć się mającemi kosztów sądowych w kwocie 3 zł. egzekucyjnych w ilości 4 złr. 61 ct. 3 złr. 87 ct. i obecnie przyznanych kosztów w ilości 35 złr. 53 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 296 w Bolechowie położonej, do Izraela Graubartha względnie jego nieobjętej masy należąca ciało tabularne stanowiąca w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, dnia 30 stycznia i dnia 4 marca 1878 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie że na tych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3208 złr. 50 ct. w. a. lub za takową sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 321 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Bolechów d. 6 listopada 1877.

(6595 3—3) **Edykt.**

L. 16103. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanego Frydryka Pietzscha tudzież spadkobierców ich z imienia i miejsca pobytu nieznanych, że Leon Wahrhaftig przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwał z dnia 21 listopada 1877 l. 16103 zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Felsztynskiego z zastępstwem p. adw. Zezulki i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 21 listopada 1877.

(7014 3—3) **Edykt.**

L. 61726. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Kajetan Kwaszyński o wykreślenie sumy 50 złr. w. a. jak dom. 208 pag. 175 n. 29 on. na rzecz Ignacego Hendrycha wstanie biernym realność pod l. $123^{4}/_{4}$ we Lwowie intabulowanej przeciw temuż Ignacemu Hendrych pod dniem 21 listopada 1877 l. 61726 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego rozprawa sumaryczna z terminem na dzień 28 stycznia 1878 zdekretowaną została.

Ponieważ pozwany z życia i swojego miejsca pobytu nie jest wiadomy, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania onegoż tutejszego adwokata p. emeryt. radcę sądu wyższego Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Pomianowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 24 listopada 1877.

Ч. 530. (7041 3—3)

ОБВѢЩЕНІЕ КОНКУРСА

на два стипендіи для слушателей правъ по 105 зр. а. в. годично изъ фондовъ бл. п. Каролины Тлинецкой, почавши съ школьномъ годомъ 1877/8.

Желаючи одну изъ тыхъ стипендій получити, должны прошенія свои найдальше до $^{1}/_{18}$ января 1878 посредствомъ университетскихъ властей въ Ставропигійскій Институтъ во Львовѣ внести, и одновременно довести:

1) Свидѣтельствомъ крещенія що суть гр. кат. вѣроисповѣданія;
2) Свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обряда точно исполняютъ;
3) Свидѣтельствомъ убожества що въ стипендійной поддержагъ нуждаются;
4) Свидѣтельствами школьными що на юридическій факультетъ суть принятыми, що слухаютъ руского языка и якъ въ наукахъ вообще успѣваютъ, а именно: компетующіи изъ II года должны выказатись, що колоквія горошо отбыли а съ III и IV годовъ що штатскій испитъ съ добрымъ успѣгомъ сложили.

Отъ Института Ставропигійского,
Львовъ, дня 16/28 ноября 1877.

(6734 3—3) **Edykt.**

L. 19232. Niniejszem powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Fellera, że Reisla Aberdam przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 19232/77 nakaz zapłacenia sumy 2150 zł. w. a. z pn. uzyskała, tudzież że dla niego kuratora w osobie adw. dra Ehrlicha z substytucyą adw. dra Kohna ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępce ustanowić ma.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(6732 3—3) **Edykt.**

L. 15342 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zawiadamia Abrahama Lippera i Rachelę Lipper, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej 111 zł. 50 ct. w. a. z pn., której zapłacenie tusądowym nakazem zapłaty do l. 6948/860 Abrahamowi i Racheli Lipper polecono, przyznanie wierzycielowi Leisorowi Fass na własność odpowiedniej części z sumy 250 zł. w. a. przez zmarłą Esterę Haberman ostatniej woli rozporządzeniem z dnia 24 grudnia 1873 Abrahamowi Lipper legowanej, się dozwala. Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest sądowi wiadomome, ustanawia się tymże na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Baumfelda z zastępstwem adw. dra Mendrochowicza, do którego kuratora pozwani zgłosić się lub innego kuratora obrać sobie mają.

Przemyśl 14 listopada 1877.

(6623 3—3) **Edykt.**

L. 19200. Niniejszem powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Fellera, że Meilech Finsterbusch przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 19200/77 nakaz zapłacenia sumy 525 złr. w. a. z p. n. uzyskał, tudzież że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Ehrlicha z substytucyą adw. dr. Kohna ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcy ustanowić ma.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(6735 3—3) **Edykt.**

L. 19233. Niniejszem powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Fellera, że Estera Kallmann przeciw niemu pod dniem dzisiejszym do l. 19233/77 nakaz zapłacenia sumy 650 złr. w. a. z pn. uzyskała, tudzież że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Ehrlicha z substytucyą adw. dr. Kohna ustanowiono, którym pozwany należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę ustanowić ma.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(6736 3—3) **Edykt.**

L, 12942. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu p. Zygmuntowi Płockiemu wiadomo czyni, że firma handlowa Wolfa Brenner, Feibel & comp. w Stanisławowie przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 1000 złr. w. a. z pn. w tutejszym sądzie wniosła, który do pisemnego postępowania zadekretowanym został. Wzywa się więc p. Zygmunta Płockiego, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie p. adwokata Szeparowicza z zastępstwem p. adwokata Szydłowskiego potrzebne do obrony środki dowodowe dostarczył, lub innego prawnego obrońce sobie obrał i o tem tutejszemu sądowi doniósł, ile inaczej stąd wyniknąć mogące złe skutki sobie samemu przypisać musiałby.

Stanisławów dnia 20 października 1877.

(6961 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10163. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na żądanie Dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia pochodzących z nakazu płatniczego z 20 listopada 1875 l. 3438 i l. 8429 dłużnych snm 300 złr.. 100 złr. względnie 244 złr. 71 ct. 91 złr. 52 ct. z odsetkami po 12% od 28 lutego 1873 resp. 28 czerwca 1873 i kosztów w ilości 3 złr. 22 ct. 3 złr. 22 ct. 11 złr. 98 ct. 9 zł. 48 ct. i 4 złr. 27 ct. odbędzie się przymusowa w drodze publicznej licytacyi uskutecznić się mająca sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 96 rep. 45 w Suchorowie Michała i Achafii Józefów własnej a to na dniu 18 stycznia. 22 lutego i 5 kwietnia 1878 z tem, że nabycie rzeczonej realności przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim za jakąkolwiek bądź cenę nastąpi.

Jarosław 1 listopada 1877.

(6707 3—3) **Edykt.**

L. 54272. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Annie Uhrynowiczowej, Janowi Uhrynowiczowi z życia i pobytu niewiadomym, tudzież tychże z imienia, życia i pobytu niewiadomym spadkobiercom, że przeciw nim Ferdynand Ehrenfeld o uznanie i zaintabulowanie prawa własności realności l. $663^{1}/_{3}$ we Lwowie pod dniem 13 października 1877 l. 54272 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego niniejszy pozew do postępowania sądowego pisemnego i podania w 30 dniach obrony uchwałą z dnia 20 października 1877 l. 54272 dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Stanisława Bilińskiego, z substytucyą p. adw. dr. Maksymiliana Bodeka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem upomina się zapozwanych w należytym czasie osobiście stanąć lub potrzebne wymogi prawne ustanowionemu zastępcy udzielić, lub innego zastępcę wybrać i sądowi oznajmić, ogółem stosownych do obrony środków użyć. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 20 października 1877.

(6642 3—3) **Edykt.**

L. 10078. C. k. sąd obwodowy w Kołomyji ogłasza na prośbę Salamona Klugmana, że weksel z daty: Wiedeń dnia 10 czerwca 1875 na sumę 254 złr. 91 ct. w. a. opiewający, sześć miesięcy od daty płatny, przez Littmana Ribera na rzecz Wilhelma Strache akceptowany, a przez Wilhelma Strache na rzecz Edwarda i Juliusza Sauermana a przez tychże na rzecz Salamona Klugmana żyrowany zaginął, i wzywa się każdego posiadacza, w którego ręku ów weksel znajdować się może, aby w przeciągu 45 dni takowy do tutejszego sądu złożył, ile że w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten amortyzowanym i jako wszelkiej obowiązującej mocy pozbawiony uznanym zostanie.

Kołomyja dnia 12 listopada 1877.

(6638 3—3) **Edykt.**

L. 57174. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Laura z Beirerów Schaefer, Fana z Beirerów Melzer i Jan Żółkiewski przeciw Hirschowi Józefowiczowi i Mendli Sokal wrazie ich śmierci przeciw nieznanym spadkobiercom o ekstabulacyę różnych obowiązków ze stanu biernego sumy 8000 złr. w. a. na cenie kupna realności nr. $181^{2}/_{4}$ intabulowanych, pod dniem 28 października 1877 l. 57174 pozew wnieśli, o pomoc sądową prosili, który pozew, ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest nieznanem, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Klemensiewicza z substytucyą adwokata dr. Zukotynskiego kuratorem mianował, i temuż pozew powyższy wcelu wniesienia obrony do dni 90 doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6625 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17582. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Ferdynanda Kratochwila z życia i miejsca pobytu niewiadomego, lub tegoż niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż p. Marya Kunz i Schaja Rapaport przeciw niemu o uznanie za zgasłe prawa żądania zapłaty sumy 107 złr. 8 m. k. z pn. i ekstabulacyę tej sumy ze stanu biernego realności pod nr. 94 i 95 w Tarnowie w mieście położonej, na dniu 31 października 1877 do l. 17582 pozew wytoczyli, w skutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego p. Ferdynanda Kratochwila, lub tegoż spadkobierów i prawonabywców, tutaj nie jest wiadomym. przeto ustanowiono dla niego, na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego p. adw. dr. Malawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Psarskiego kuratorem, z którym wniesiony spór według ust. cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanego lub tegoż spadkobierców i prawonabywców ażeby na czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili lub też innego zastępcę obrali, i tut. sądowi oznajmili. i ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z zaniedbania tego wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 3 listopada 1877.

(6666 3—3) **Edykt.**

L. 18788. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie na zasadzie orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 1 czerwca 1876 l. 8284 podaje do powszechnej wiadomości, że Marcin Bryl gospodarz gruntowy w Wierzchosławicach w powiecie Tarnowskim z powodu marnotrastwa, dnia dzisiejszego pod kuratelę postawiony i kuratorem jego Jakób Soboń w Wierzchosławicach ustanowiony został.

Tarnów dnia 26 listopada 1877.

(6693 3—3) **Edykt.**

L. 3115. W dniach 23 stycznia 1878, 20 lutego 1878 i 20 marca 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności pod liczbami 7, 55, 70, 61 i 64 w Podkamieniu położonej do masy spadkowej Józefa i Urszuli Grabarzów należącej, ciało tabularne nie stanowiącej, celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 594 złr. 80 złr. Cena wywołania 1400 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 15 czerwca 1877.

(6703 3—3) **Edykt.**

L. 1150. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie, wdrażając postępowanie wzgiędem uznania za zmarłych Iwana Sawki syna Justyny, tudzież Tomasza syna Jana i Kaśki Morozów obydwóch z Wulki mazowieckiej w celu wykreślenia tychże z listy popisowych, wzywa wszystkich tych, którzyby cokolwiek o życiu i miejscu pobytu rzeczonych nieobecnych wiedzieli, ażeby o tem tutejszemu sądowi bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem ustanowionego dla nich kuratora w osobie Mikołaja Demkowa w Wulce mazowieckiej najdalej do 3 miesięcy. od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, donieśli.

Uhnów dnia 6 marca 1877.

(6710 2—3) **Edykt.**

L. 63665. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Nachmanowi Bernsteinowi, że c. k. uprz. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw niemu pod dniem 28 września 1877, l. 51536 prośbę o nakaz zapłaty sumy 1000 zł. z pn. prosił, wskutek czego tusądowym nakazem z 6 października 1877, l. 51536 jemu zapłacenie sumy wekslowej 1000 zł. z 6 proc. od 6 września 1877 i kosztami 12 zł. 42 ct. do 3 dni nakazanem zostało; ponieważ miejsce pobytu pozwanego Nachmana Bernstein wiadomem nie jest a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Romanowskiego z zastępstwem adwokata dr. Gajewskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(6740 2—3) **Edykt.**

L. 3954. Głogowski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że Antoniego Tomasika rolnika z Trzebowniska marnotrawcą uznano i Jana Kloc z Trzebowniska dlań kuratorem ustanowiono.

Głogów dnia 5 października 1877.

(51 2—3) **Edykt.**

L. 6054. W tetejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włość. przeciw Iwanowi Huatów kwoty 250 złr. względnie 239 złr. 80 ct. a. w. z 12% odsetkami od 24 lutego 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej. przyznanych kosztów sporu 10 złr. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 35 w Zuszycach położonej Iwana Huatów własnej w trzech terminach, a to dnia 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 6 marca 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 26 września 1877.

(88 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 682. Adwokat dr. Stanisław Bieliński przeniósł się z Sanoka do Lwowa i wpisany został w listę adwokatów we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 10 grudnia 1877.

(52 2—3) **Edykt.**

L. 6220. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Janowi i Annie Maksymów kwoty 200 zł. względnie 178 zł. 33 ct. w. a. z 12% odsetkami od 23 czerwca 1873 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 9 zł. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 41 w Powitnie położonej, Jana i Anny Maksymów własnej, w trzech terminach a to dnia 10 stycznia i 13 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 7 marca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano. Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 26 września 1877.

(50 2—3) **Edykt.**

L. 6053. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej sumy przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Wojciechowi Trzaskowskiemu kwoty 400 zł. względnie 375 zł. 3 ct. w. a. z 12% odsetkami od 15 czerwca 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 32 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 26 w Zuszycach położonej Wojciecha Trzaskowskiego własnej w trzech terminach, a to dnia 10 stycznia 1878 i dnia 7 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 28 lutego 1878 poniżej tej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano. Cena wywoławcza 1000 zł., wadyum 100 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 25 września 1877.

(7077 3—3) **Edykt.**

L. 3766. C. k. sąd powiatowy tyczyński rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 126 w Siedliskach, Kazimierza Kantora własnej na rzecz Abrahama Tennenbauma celem zaspokojenia 70 zł. w. a. w trzech terminach dnia 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1878, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 180 zł., wadyum 18 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Tyczyn 24 września 1877.

(63 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4400. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 15 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1878 r., każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 51 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Franciszka Madeja należącej, celem wydobycia należytości Judy Adwokata w ilości 82 zł. z pn. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 763 zł., z której 10 proct. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(7206 3—3) **Edykt.**

L. 14467. Na zaspokojenie sumy wekslowej 116 złr. w. a., przez Chanę Gottesmann przeciw Ascherowi Rubisch wywalczonej, dozwala się przymusowa licytacyjna sprzedaż sum 2752 złr. i 500 złr. w. a. z odsetkami 6% od dnia 1 lipca 1874 i kosztów 22 złr. 36 ct. w. a. pozwanemu Aszerowi Rubisch na podstawie wyroku c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 września 1876 l. 50213 od banku di Milano di construzione należących się w terminach 23 stycznia 6 i 20 lutego 1878 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mająca.

Cena wywołania ustanawia się 3274 złr. 36 ct. w. a. — Wadyum 327 złr. 43 złr. wal. austr.

Warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy jako sąd wekslowy.

Sambor dnia 25 września 1877.

(7187 3—3) **Edykt.**

L. 20959. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Judy Weinreb kupca w Dolinie zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu Kosakiewiczowi w Dolinie, a tymczasow. zawiadowcą masy ustanawia się pana c. k. notaryusza Janowicza w Dolinie.

Wszyscy, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, lub c. k sądzie powiatowym w Dolinie wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który komisarz konkursowy w swoim czasie ustanowi, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 14 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub Dolinie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Dolinie mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 24 grudnia 1877.

(6701 3—3) **Edykt.**

L. 1673. C. k. sąd powiatowe w Uhnowie wdrożył na żądanie c. k. Starostwa powiatowego w Rawie postępowanie względem uznania Piotra syna małżonków Jewki i Fedka Zyhałów z Wólki mazowieckiej urodzonego dnia 28 lipca 1856 za zmarłego w celu wykreślenia go z listy popisowych do wojska.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzyby cokolwiek o życiu rzeczonego Piotra Zyhały wiedzieli, ażeby najdalej do 1go lipca 1877 bądź tutejszemu sądowi bezpośrednio, bądź też ustanowionemu dla tegoż nieobecnego kuratorowi p. Janowi Meixnerowi w Uhnowie o tem donieśli, gdyż w przeciwnym razie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, tenże Piotr Zyhało za zmarłego uznany będzie.

Uhnów dnia 30 listopada 1876.

(6709 3—3) **Edykt.**

L. 57654/51609. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia prawonabywców Michała Wysoczańskiego Minkowicza, mianowicie: Maryannę z Wysoczańskich Komarnicką, Michała Komarnickiego Drudzia, Annę z Komarnickich Wysoczańską Minkowiczową, Maryannę z Wysoczańskich Minkowiczów Wysoczańską Dmytrykiewiczową, Bazylego Wysoczańskiego Dmytrykowicza i Maryannę z Ilnickich Hoszowską z miejsca pobytu i życia niewiadomych, że na prośbę Bazylego Hoszowskiego, uchwałą tutejszego sądu z dnia 12 maja 1877 do l. 22736 tabuli krajowej polecono by cesyę Michała Wysoczańskiego Minkowicz na osobę Maryanny z Wysoczańskich Komarnickiej dnia 14go kwietnia 1800 zeznaną: A) cesyę Maryanny z Wysoczańskich Komarnickiej na osobę Michała Komarnickiego Drudz dnia 13go marca 1810 zeznaną B) dekret dziedzictwa po Michale Komarnickim Drudz, byłego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 23 grudnia 1811 l. 26184 C) cesyę Anny z Komarnickich Drudzów Wysoczańskiej na osobę Bazylego Wysoczańskiego Dmytrykowicz z dnia 6 lutego 1811 D) cesya Bazylego Wysoczański Dmytrykowicz i Maryanny Wysoczańskiej na osobę Maryanny Hoszowskiej zeznaną E) i cesyę Maryanny z Ilnickich Hoszowskiej na osobę Bazylego Hoszowskiego dnia 14go marca 1834 zeznaną F) do ksiąg dokumentów wpisała i na mocy tych dokumentów Bazylego Hoszowskiego za właściciela Wysocka wyżnego dotychczas według Dom 60 p. 345 n. 1 haer. na imię Michała Minkowicza Wysoczańskiego zaintabulowanej zaintabulowała.

Dla wyżwymienionych z życia i miejsca pobytu nieznajomych, ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Bobownika z substytucyą adw. Klemensiewicza we Lwowie, któremu rezolucye dla wymienionych doręcza się.

Wzywa się więc wyżwymienionych, by w należytym czasie kuratorowi informacyę przesłały, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 10 listopada 1877.

(6729 3—3) **Edykt.**

L. 28664. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Wincentego Kaliczyńskiego, że przeciw niemu kasa oszczędności miasta Krakowa przez adwokata Szlachtowskiego wniosła pozew wekslowy de pr. 15 września 1877 l. 25170, pto. 375 złr., w skutek którego wydanym został nakaz zapłaty z dnia 21 września 1877 l. 25180.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wincentego Kaliczyńskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania jego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż ustanowił adwokata Wędrychowskiego z substytucyą adwokata Eibenschütza kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem pozwanego Wincentego Kaliczyńskiego, ażeby albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, albo innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle, aby wszelkich możliwych środków prawnych użył do obrony, gdyż w razie przeciwnym sam by sobie musiał przypisać skutki wynikłe z zaniedbania.

Kraków 26 października 1877.

(6624 3—3) **Edykt.**

L. 10149. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Honoratę Suchanek i Leibę Ryszowskiego jako wierzycieli zastawnych Leizera i Scheindli Scharfów, że dozwolił uchwałą dziś do l. 10149 zapadłą, egzekucyjną sprzedaż ruchomości Leizera i Scheindli Scharfów celem wydobycia należytości Michała Wygnańskiego w kwocie 30 zł. w. a. z pn.

Ponieważ miejsce pobytu Honoraty Suchanek i Leiby Ryszowskiego jest niewiadome, ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata dra Wołosiańskiego, któremu powyż wspomnioną uchwałę doręczono.

Mają przeto Honorata Suchanek i Leib Ryszowski do obrony ich praw służące środki wcześnie przedsięwziąść gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli. Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(6853 2—3) **Edykt.**

L. 16022. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie uwiadamia Chaję Reislę Griminger z miejsca pobytu niewiadomą, iż jej ojciec Josel Meilach Griminger w Stanisławowie 10 stycznia 1877 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarł i że jej na mocy ustawniczego początku dziedziczenia prawo do spadku przysłuża. Wzywa się zatem Chaję Reislę Griminger, ażeby w ciągu roku zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie adw. dra Szeparowicza ustanowionym przeprowadzone będzie.

Stanisławów 20 października 1877.

(6855 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8365. W c. k. sądzie powiatowym bolechowskim zostanie celem ściągnięcia wywalczonej przez Jakoba Tasberga. a względnie tegoż cesyonaryusza Pinkasa Kostmana sumy 18 zł. 30 ct. z pn. realność pod l. 247 w Czołhanach położona, do masy spadkowej ś. p. Wasyla Demkowego należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca dnia 6 lutego i 7 marca 1878 tylko za lub powyżej, dnia 8 kwietnia 1878 zawsze przedpołudniem i poniżej ceny szacunkowej, która 212 zł., a wadyum 22 zł. w. a. wynosi, sprzedaną.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(62 2—3) **Edykt.**

L. 6966. Kęcki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Wolfa Kriesera w sumie 101 zł. przymusowa sprzedaż połowy realności Michała Katańskiego w Bielanach pod l. 5 położonej w sądzie w Kętach w dniach 4 lutego, 11 marca i 8 kwietnia 1878 się odbędzie. Cena wywoławcza 298 zł. 50 ct. wadyum 29 zł 50 ct. Kuratorem niewiadomych interesów dr. Markl w Kętach.

Kęty 23 listopada 1877.

(6730 2—3) **Edykt.**

L. 34210. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości p. Henryka Komara, iż na skutek pozwu wekslowego Czesława Kieszkowskiego przeciw Henrykowi Komarowi o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2030 zł. w. a. wydaje równocześnie nakaz zapłaty, w którym poleca p. Henrykowi Komarowi, jako wystawcy wekslu osobistego z daty 5 listopada 1876, dnia 10 stycznia 1877 płatnego, na sumę 2030 zł. w. a. opiewającego, aby sumę tę wraz z procentem zwłoki po 6 proc. od dnia 11 stycznia 1877 oraz kosztami pozwu w kwocie 4 zł. w. a. p. Czesławowi Kieszkowskiemu jako posiadaczowi tegoż wekslu w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, oraz iż dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara ustanawia kuratora ad actum adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Goldmana i poleca Henrykowi Komarowi, aby przeciw rzeczonemu nakazowi zapłaty. albo osobiście swe zarzuty wniósł, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dostarczył środków obrony.

Kraków 4 grudnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung.

Das Comite der vereinigten

Marcus Bernstein'schen Stiftungen

zur Unterstützung und zum Unterrichte von Handwerkern

bringt hiermit zur Kenntniss, dass für solche körperlich kräftige Knaben, welche sich dem Handwerksstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen, 3 Stiftungsplätze erlediget sind.

Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comite dieser Stiftungen zu Händen des Vorsitzenden Herrn Predigers B. Löwenstein bis 15 Februar 1878 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts -oder Heimatsschein, dass er der Lemberger isr. Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizier ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armuthszeugniss, dass weder er, noch seine Eltern das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betreff dessen Lehr-Verhältnisses, mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comite überlassen wird.

Lemberg, den 25 Dezember 1877.

Das Comite der vereinigten Marcus Bernstein'schen Stiftungen.

(82 1—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.